

PISMO BEZPŁATNE  
ISSN 2299-5269

# KWARTALNIK

# *Chojnicki*

ROK ZAŁOŻENIA 2012

w numerze:

JUBILEUSZOWA EDYCJA s. 3

SERCE DLA POWODZIAN s. 31

MŁODZIEŻOWI RAJCY s. 57

**NR 50**

**PAŹDZIERNIK–GRUDZIEŃ  
2024**



KWARTALNIK

*Chojnicki*

## Spis treści

- 3 *Słowo od Kolegium Redakcyjnego*

### Chojnickie szkoły

- 7 Anna Urbańska, *W przedwojennej szkole...*  
13 Lidia Werachowska, Barbara Lichoń, *50-lecie Medycznej Szkoły Policealnej im. ks. Jana Kaczkowskiego*

### Kronika chojnicka

- 21 Przemysław Zientkowski, *Obchody Roku Nataniela Mateusza Wolfa w Chojnicach*  
25 Anna Maria Zdenka, *O uprzedzeniach, filozofii, historii, sztuce...*  
31 Aleksandra i Marek Grzegórcy, *Koncert charytatywny na rzecz powodzi*  
36 Maria Czaplewska, *40 lat Galerii Sztuki Polskiej '84*  
40 Maria Judejko, *Świetlica „Jabłoniowa” otwarta*  
44 Anna Maria Zdenka, *Biblioteka ma moc!*  
48 Maria Eichler, *„Cisza”!!! Leci film!*  
52 Andrzej Lorbiecki, *Sprawozdanie z III Debaty Regionalistów*  
54 Wioletta Karpiak, *Targi Czasu Wolnego 2024*  
57 Żaneta Jasińska, *Spotkania, spotkania – początek II kadencji MRM*  
60 *Trzy pytania do... Sebastiana Matthesa, nowego Sekretarza Powiatu Chojnickiego. Pytania zadawała: Alina Jaruszewska*  
62 *Kronika wydarzeń październik–grudzień 2024. Opracowała: Anna Maria Zdenka*

### Z dziejów miasta

- 67 Roch Szumyk, *Józef Bruski i szlak jego imienia. W 50. rocznicę śmierci lekarza i folklorysty*

### Wspomnienia chojniczan

- 73 Maria Judejko, *Leokadia Wanda Ignaczewska – współtwórczyni logo Mostostalu*

### Chojnice i okolice

- 81 Szczepan Zaborski, *Wieści z Kalwarii. W setną rocznicę śmierci Michała Durajewskiego z Wielki*  
84 Andrzej Lorbiecki, *Cotdanki*

### Oficyna artystyczna

- 91 *Grzegorz Szopiński – twórca ludowy. Rozmawiał: Jacek Klajna*

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

**KWARTALNIK**  
*Chojnicki*

### ADRES REDAKCJI

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Wysoka 3

89–600 Chojnice

[www.bibliotekachojnice.pl/kwartalnik](http://www.bibliotekachojnice.pl/kwartalnik)

### REDAKTOR NACZELNY

dr Kazimierz Jaruszewski

[kjaruszewski67@wp.pl](mailto:kjaruszewski67@wp.pl)

tel. 669 401 454

### KOLEGIUM REDAKCYJNE

Maria Czaplewska

Maria Judejko

dr Emilia Kalitta

Jacek Klajna

Weronika Sadowska

Irmina Szyca

Anna Maria Zdenka

(sekretarz redakcji)

[kwartalnikchojnicki@gmail.com](mailto:kwartalnikchojnicki@gmail.com)

tel. 52 397 28 07, wew. 28

dr Przemysław Zientkowski

### RADA PROGRAMOWA

dr Arseniusz Finster

(przewodniczący)

Adam Kopczyński

Anna Lipińska

Antoni Szlanga

### OPRACOWANIE GRAFICZNE

Maciej Stanke

### WYDAWCA

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Wysoka 3

89–600 Chojnice

### DRUK

Wydawnictwo REGION

Jarosław Ellwart, Gdynia

Nakład: 500 egz.

ISSN 2299–5269

Wszystkie zamieszczone materiały są objęte prawem autorskim.

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

## Słowo od Kolegium Redakcyjnego

Przekazujemy naszym Miłym Czytelnikom kolejny, 50. już numer „Kwartalnika Chojnickiego”. Nasz miejski periodyk ukazuje się od 2012 roku i prezentuje materiały opracowane przez autorów podejmujących różnorodne zagadnienia społeczno-kulturalne związane z Chojnicami i jego otoczeniem. Z redakcją „Kwartalnika Chojnickiego” ściśle współpracuje Rada Programowa pod przewodnictwem Burmistrza Chojnic dra Arseniusza Finstera oraz grono naszych Przyjaciół – pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach.

Bieżąca edycja czasopisma zawiera wiele materiałów, które mogą zainteresować naszych stałych i nowych Czytelników. Teksty tradycyjnie pomieszczone zostały w sześciu działach tematycznych. Dla obecnych i przyszłych historyków ziemi chojnickiej trwałą wartością źródłową stanowi niewątpliwie kwartalna *Kronika wydarzeń*.

Zapraszamy do zapoznania się z zawartością jubileuszowego 50. numeru czasopisma oraz do lektury wiersza, który pragniemy zadedykować Czytelnikom:

*Ile razem dróg przebytych?*

*Ile ścieżek przedeptanych?*

*Ile deszczów, ile śniegów*

*wiszących nad latarniami?*

*Ile listów, ile rozstań,*

*ciężkich godzin w miastach wielu?*

*I znów upór, żeby powstać*

*i znów iść, by dojsć do celu.*

*Ile w trudzie nieustannym*

*wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?*

*Ile chlebów rozkrajanych?  
Pocałunków? Schodów? Książek?*

*Ile lat nad strof tworzeniem?  
Ile krzyku w poematy?  
Ile chwil przy Beethovenie?  
Przy Corellim? Przy Scarlattim?*

*Twe oczy jak piękne świece,  
a w sercu źródło promienia.  
Więc ja chciałbym Twoje serce  
ocalić od zapomnienia.*

*(Konstanty Ildelfons Gałczyński, Pieśni, Pieśń III)*

*Kolegium Redakcyjne  
Chojnice, w grudniu 2024 roku*

Kwartalnik Chojnicki  
nr 50/2024



# CHOJNICKIE

*szkoły*





ANNA URBAŃSKA

# W przedwojennej szkole...

Jakich przedmiotów uczyli się w szkole nasi przodkowie? Jakie mundurki nosili chojniccy gimnazjaliści? Jak nazywała się drużyna sportowa działająca przy Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Chojnicach? Odpowiedzi na te pytania i wiele innych znajdziemy na wystawie związanej z przedwojennym szkolnictwem przygotowanej przez Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach.

Na ostatnim piętrze Bramy Człuchowskiej, w zaaranżowanej kameralnej sali lekcyjnej, możemy zobaczyć archiwalne fotografie, podręczniki, zeszyty, świadectwa szkolne z czasów pruskich i z okresu międzywojennego, legitymacje oraz pomoce naukowe i różne przybory. Wśród eksponatów pochodzących ze zbiorów własnych muzeum oraz wypożyczonych z innych placówek i od prywatnych kolekcjonerów znalazły się kałamarze, liczydła, tornister, uczniowskie czapki, ołówki, globusy, dzienniki lekcyjne.

Dawne wyposażenie klasy, z ławkami, z tzw. osłą ławką, w której można usiąść oraz biurkiem nauczyciela, tablicą, mapą i dużym stojącym liczydłem, nadaje klimat przedwojennej szkoły. Pozwala przeżyć się w czasie – do schyłku XIX wieku, gdy w szkołach na ziemiach wcielonych do zaboru pruskiego obowiązywał język



Plakat promujący wystawę  
(projekt Marta Potulska)





*Sala lekcyjna zaaranżowana w gotyckim wnętrzu Bramy Człuchowskiej (fot. Marta Potulska)*



*Ławka z zeszytami uczniowskimi z lat 20. ubiegłego wieku (fot. Marta Potulska)*

polskiego na religii, natomiast w czasie pozostałych lekcji tylko podczas pierwszych dwóch lat nauki. Z czasem następowała stopniowa likwidacja nauczania języka polskiego w szkołach elementarnych, co wywołało w latach 80. i 90. XIX wieku falę protestów ludności polskiej w Prusach Zachodnich. Po usunięciu z wielu szkół nauki religii w języku polskim, akcja protestacyjna przekształciła się w latach 1906–1907 w strajk szkolny w zaborze pruskim, który objął całe Pomorze.

## **W niepodległej Polsce**

Po odzyskaniu niepodległości w Polsce wprowadzono siedmioletnią, bezpłatną szkołę powszechną, a obowiązkiem szkolnym objęte zostały wszystkie dzieci od 7. do 14. roku życia. Rok szkolny trwał od 1 września do końca czerwca. Szkoła powszechna

niemiecki oraz do czasów Druhej Rzeczypospolitej, gdy po odzyskaniu niepodległości reaktywowano polskie szkolnictwo.

Wystawa „Szkolnictwo na ziemi chojnickiej pod koniec XIX wieku i w czasach Druhej Rzeczypospolitej” ukazuje bogate tradycje chojnickiego szkolnictwa i prezentuje najważniejsze placówki edukacyjne, realizujące zadania oświatowe w dwudziestoleciu międzywojennym w Chojnicach.

## **W zaborze pruskim**

W czasach zaboru pruskiego do szkół powszechnych uczęszczały dzieci w wieku od 6. do 14. roku życia. Szkoły miały charakter wyznaniowy, z podziałem na katolickie i protestanckie. W edukacji powszechnej kładziono nacisk głównie na naukę religii, czytania, pisania, rachunków, śpiewu, geografii i historii państwa pruskiego. W szkołach elementarnych polskie dzieci mogły używać języka

wyodrębniła 4-klasową szkołę pierwszego stopnia, 6-klasową szkołę drugiego stopnia i 7-klasową szkołę trzeciego stopnia. Przejście do szkoły średniej następowało po ukończeniu klasy szóstej. W programie nauczania w szkołach powszechnych z polskim językiem wykładowym znajdowała się nauka religii, języka ojczystego, języka obcego, rachunków z geometrią, przyrody, geografii, historii, rysunków, robót ręcznych, śpiewu i gimnastyki, nazywanej ćwiczeniami cielesnymi.

### Edukacja powszechna

W Chojnicach powszechna edukacja dzieci i młodzieży odbywała się w gmachu wzniesionym w 1861 roku przy dawnej ul. Człuchowskiej (dziś Szkoła Podstawowa nr 1 przy ul. 31 Stycznia 21/23) oraz w sąsiednim budynku przy ul. Szpitalnej wybudowanym w 1882 roku. Mieściła się tam również płatna szkoła wydziałowa z rozszerzonym programem nauczania oraz Publiczna Szkoła Doksztalająca. Absolwenci szkół wydziałowych otrzymywali pełniejsze wykształcenie niż uczniowie szkół elementarnych i mogli ubiegać się o pracę na średnich stanowiskach urzędniczych. Program nauczania w szkołach wydziałowych był rozszerzony i wzbogacony o naukę języków obcych – angielskiego i francuskiego, z czego jeden z nich był obowiązkowy.

Obok szkół powszechnych i wydziałowych funkcjonowały szkoły gospodarstwa domowego. W programie nauczania najwięcej godzin przeznaczano na zajęcia praktyczne z gotowania, szycia i prania. Z przedmiotów ogólnych wykładano: religię, naukę obywatelską, rachunkowość, higienę i śpiew. Najstarszą tego typu szkołą w Chojnicach, założoną w 1905 roku, zajmowały się Siostry Franciszkancki od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej przy Zakładzie św. Karola Boromeusza. Od 1932 roku zakonnice prowadziły również prywatną koedukacyjną szkołę powszechną, wyposażoną w gabinet historyczno-geograficzny, przyrodniczy, salę gimnastyczną, pomoce naukowe i podręczniki. Po jej ukończeniu uczniowie mogli kontynuować naukę w gimnazjum.



*Ekspozycję muzealną uzupełniają plansze tematyczne związane z dziejami chojnickiego szkolnictwa w dwudziestoleciu międzywojennym (fot. Marta Potulska)*

## Nauka w gimnazjum realnym

Młodzież niemiecka uczęszczała do gimnazjum realnego przy obecnej ul. Dworcowej 6. Była to szkoła z niemieckim językiem wykładowym, dobrze wyposażona w pomoce dydaktyczne. W programie nauczania znajdowały się: religie – katolicka, ewangelicka oraz judaizm, języki – polski, niemiecki, łaciński, angielski, francuski oraz historia, geografia, rachunki i matematyka, przyroda, fizyka, chemia, rysunki, pisanie, śpiew, gimnastyka, robótki. Właścicielem gimnazjum był Niemiecki Związek Szkolny.

## Szkoła handlowa

Szkolnictwo zawodowe reprezentowała Państwowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa założona 1 października 1924 roku. Program nauczania obejmował naukę podstawowych przedmiotów szkolnych: religii, języka polskiego, arytmetyki, zagadnień z historii Polski i geografii oraz przedmiotów zawodowych: kaligrafii, księgowości, korespondencji, nauki o handlu, towaroznawstwa, pisania na maszynie i stenografii. Uczniowie po ukończeniu trzeciej klasy zdawali egzamin końcowy – pisemny i ustny – z języka polskiego, księgowości i korespondencji handlowej. Absolwenci szkoły handlowej stawali się kupcami i pracownikami handlu, mogli też zajmować średnie stanowiska urzędnicze i mieli prawo do skróconej służby wojskowej.

Dyrektorem szkoły w latach 1924–1936 był Henryk Kozubski, który angażował się w życie społeczne miasta jako radny miejski. Po jego śmierci zastąpił go nauczyciel Tadeusz Pniaczek, który obowiązki dyrektora pełnił do wybuchu II wojny światowej. Poziom kształcenia w chojnickiej szkole handlowej był wysoko oceniany przez władze oświatowe, w związku z tym w 1936 roku podniesiono jej status. Zaczęła działać jako czteroletnie Państwowe Gimnazjum Kupieckie. W dwudziestoleciu międzywojennym szkoła cieszyła się dobrą renomą. Była jedyną państwową placówką handlową na Pomorzu.

## Wykształcenie rolnicze

Przygotowanie do pracy w rolnictwie zapewniała Szkoła Rolnicza Pomorskiej Izby Rolniczej powstała w 1922 roku. Początkowo mieściła się w gmachu szkoły powszechnej w Chojnicach, a w 1926 roku została przeniesiona do Pawłowa. Nauka w niej trwała trzy semestry, obejmowała zagadnienia z uprawy roli i roślin, produkcji hodowlanej, prowadzenia gospodarstwa, ogrodnictwa, warzywnictwa, pszczelarstwa, budownictwa wiejskiego i rachunkowości rolnej.

## Gimnazjum żeńskie

Dziewczęta naukę w szkole średniej odbywały w Miejskim Gimnazjum Żeńskim, założonym w 1930 roku, którym kierowała Maria Matysikowa. Początkowo nauka odbywała się w budynku Szkoły Wydziałowej przy ul. Szpitalnej. Dwa lata później zajęcia zostały przeniesione do nowego obiektu (obecnie Technikum nr 3 przy ul. Sukienników).

Dużą popularnością wśród uczennic cieszyły się organizacje szkolne, np. Koło Czerwonego Krzyża, Liga Samowystarczalności Gospodarczej, Kółko Przyjaciół Książki i Wiedzy, Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej, Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Uczennice udzielały się w kółkach zainteresowań – sportowym, oszczędności, krajoznawczym i filologicznym, a także w drużynie harcerskiej. W czasie wakacji jeździły na obozy harcerskie i obozy z przysposobienia obronnego. W szkole istniała Sodaliczka Mariańska, której celem był rozwój życia religijnego, kształtowanie postawy społecznej i obywatelskiej.

Podczas szkolnych uroczystości i występów publicznych uczennice z dumą występowały w granatowych mundurkach, białych bluzkach ozdobionych haftowanym kaszubskim wzorem oraz białych beretach z wyszywanymi inicjałami szkoły M.G.Ż., otoczonymi kaszubskim haftem. Kaszubskie motywy miały podkreślać przywiązanie uczennic do rodzimego regionu.

### Gimnazjum klasyczne

Szkołą o długiej tradycji było gimnazjum klasyczne. Po odzyskaniu przez Chojnice niepodległości, w 1920 roku, nastąpiła reorganizacja szkoły. Królewskie Gimnazjum Katolickie zostało przekształcone w Państwowe Gimnazjum Klasyczne Męskie, które w latach 1932–1939 nosiło nazwę Państwowe Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcące. Pierwszym dyrektorem placówki po odzyskaniu przez miasto niepodległości był Ferdynand Bieszk. Jego następcą został dr Józef Korzeniowski, którego na stanowisku dyrektora zastąpił w 1934 roku filolog klasyczny Roman Gierczyński.

W gimnazjum klasycznym duży nacisk stawiano na naukę języków klasycznych – łaciny i greki oraz języka francuskiego. Nauka trwała osiem lat, kończyła się egzaminem maturalnym, który dawał prawo wstępu na uniwersytet.

W chojnickim gimnazjum pracowali nauczyciele o wysokich kwalifikacjach – po studiach wyższych, z tytułami profesora gimnazjum nadawanymi przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego



*Na biurku nauczyciela zobaczyć można m.in. ręczny dzwonek należący do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach, obecnego Zespołu Szkół (fot. Marta Potulska)*

w Toruniu oraz naukowymi stopniami doktorskimi. Do wyróżniających się nauczycieli Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach należeli: polonistka Helena Hoffmannowa i jej mąż, historyk, Bogumił Hoffmann – oboje publikujący prace historyczne; Stefan Bieszk – nauczyciel języków klasycznych, harcmistrz, dramaturg i poeta; Leon Wagner – muzyk, dyrygent; Franciszek Leszek Klima – nauczyciel geografii i biologii, autor opracowań geograficzno-statystycznych, opiekun koła krajoznawczego.

Obowiązkowym strojem chojnickiego gimnazjalisty był granatowy mundur z naszytymi wypustkami na spodniach i rękawach w kolorze niebieskim lub amarantowym oraz tarcza z liczbą 745 noszona na lewym ramieniu. Dużą popularnością cieszyły się organizacje uczniowskie – harcerstwo, koło filomatów, Grono Literackie, kółko muzyczne, kółko sportowe „Grom”, Liga Morska i Kolonialna oraz Sodalicja Mariańska.

## Reforma oświatowa

Reforma szkolna z 11 marca 1932 roku przeprowadzona przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusza Jędrzejewicza porządkowała polski ustrój szkolny, podnosząc poziom szkolnictwa powszechnego. Dzieliła szkolnictwo na ogólnokształcące, zawodowe i doksztalające, wprowadzając szczeble nauczania: powszechny (6 lat), gimnazjalny (4 lata) i licealny (2 lata). W odróżnieniu od egzaminu dojrzałości zdawanego przez absolwentów liceów, istniało też pojęcie tzw. małej matury, czyli egzaminu kończącego naukę w 4-letnim gimnazjum. Reforma jędrzejewiczowska likwidowała istnienie seminariów nauczycielskich, w ich miejsce wprowadzając 2-letnie licea pedagogiczne. Wybuch wojny w 1939 roku uniemożliwił ukazanie w pełni efektów reformy szkolnej.

Wystawa przygotowana przez chojnickie muzeum przywołuje szkolne wspomnienia i nawiązuje do czasów, gdy w szkole nie było komputerów i prezentacji multimedialnych. Ukazuje nam placówkę, w której na tablicy pisano kredą, a pomoce naukowe niejednokrotnie wykonywali sami nauczyciele. Z nostalgią możemy spojrzeć na archiwalne fotografie uczniów kształcących się w chojnickich szkołach i na nauczycieli, którzy krzewili polskość, szerzyli patriotyzm, wpajali wartości oparte na zasadach religijno-moralnych, wychowywali pokolenie, które w momencie zagrożenia miało odwagę stawić opór okupantowi.

LIDIA WERACHOWSKA, BARBARA LICHONÍ

# 50-lecie Medycznej Szkoły

## *Policealnej im. ks. Jana Kaczkowskiego*

Rok 2024 przyniósł nam niezwykle święto 50-lecia istnienia naszej szkoły. Była to wyjątkowa chwila dla obecnych i byłych pracowników, uczniów oraz zaproszonych gości.

Uroczystość rozpoczęła się od otwarcia wystawy poświęconej historii szkoły i budynku, na której przedstawiono początki istnienia „Medyka”. Wystawa była podzielona na trzy części: historia pielęgniarstwa, historia budynku oraz „Medyk” współcześnie. Dyrektor szkoły Marek Lemańczyk na obchodach jubileuszu opowiedział o znaczeniu tej wystawy. Podkreślił, że to nie tylko zbiór fotografii, ale swoista podróż w czasie, ukazująca zmiany, jakie zaszły zarówno w strukturze budynku, jak i w sposobach kształcenia, które na przestrzeni lat ewaluowały, dostosowując się do wymagań współczesności.

Kolejnym elementem obchodów była projekcja w Chojnickim Centrum Kultury filmu pt. *Johnny* w reżyserii Daniela Jaroszka. Film ten jest poświęcony życiu ks. Jana Kaczkowskiego, który uczył miłości do bliźniego, przyjaźni, poszukiwania swojego miejsca w życiu, dążenia do określonego celu mimo trudności i ograniczeń. Przed projekcją został wyemitowany film autorstwa nauczycielki szkoły Sylwii Żakowskiej, który przedstawił wypowiedzi byłych i obecnych pracowników, nauczycieli, uczniów i słuchaczy „Medyka”.

Główne uroczystości jubileuszu odbyły się natomiast 27 września 2024 roku w obiekcie wielofunkcyjnym przy ul. Świętopełka 5a w Chojnicach. Rozpoczęły się od poświęcenia sztandaru szkoły w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Chojnicach. W tym dniu nastąpiło też przekazanie słuchaczom sztandaru wraz z oficjalnym nadaniem placówce imienia ks. Jana Kaczkowskiego. Z tej okazji na uroczystość przybyli rodzice duchownego Helena i Józef Kaczkowscy, aktor Patryk Galewski z żoną Żanetą oraz prezes Fundacji im. ks. Jana Kaczkowskiego Anna Specjał. Na jubileuszu byli także przedstawiciele lokalnych władz, organu prowadzącego szkołę, kuratorium oświaty, placówek współpracujących ze szkołą oraz dyrektorzy szkół, emerytowani pracownicy, byli



*Fragment wystawy jubileuszowej (fot. Adam Palka)*



*Przecięcie wstęgi podczas otwarcia wystawy. Od lewej: wicestarosta chojnicki Jacek Klajna, była dyrektorka szkoły Maria Adamczak-Stojak i dyrektor szkoły Marek Lemańczyk (fot. Adam Palka)*

pracownicy placówki, absolwenci, obecni słuchacze i goście.

Wicestarosta chojnicki Jacek Klajna przypomniał, iż istniejący budynek Medycznej Szkoły Policealnej w Chojnicach przy ul. Świętopełka 3 miał służyć jako szpital powiatowy, lecz wybuch I wojny światowej sprawił, że nigdy nim się nie stał. Dzięki staraniom władz i potrzebie ciągłego rozwoju szkoły zaadoptowane zostały pomieszczenia po dawnym CKU oraz wybudowany został budynek wielofunkcyjny, w którym znajdują się laboratoria oraz nowoczesna sala gimnastyczna ze ścianką wspinaczkową i siłownią. Budowa nowego obiektu realizowana była przez powiat chojnicki, a współfinansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Od chwili powstania w 1974 roku placówka była miejscem, gdzie kształciła się rzesza pielęgniarek, a po jej przekształceniu także w innych branżach

opieki medycznej i fryzjersko-kosmetycznej: opiekun medyczny, opiekunka dziecięca, technik sterylizacji medycznej, asystent osoby niepełnosprawnej, higienistka stomatologiczna, technik masażysta, asystentka stomatologiczna, terapeuta zajęciowy, podolog, technik usług kosmetycznych, technik dentystryczny, technik farmaceutyczny.

Decyzję o utworzeniu szkoły wydał Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy 16 sierpnia 1974 roku. Inicjatorem powstania placówki był ówczesny dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej lek. med. Augustyn Witkowski. Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego był organem prowadzącym szkołę do 1998 roku. Od 1 stycznia 1999 roku, w wyniku reformy administracyjnej kraju, Chojnice przeszły do województwa pomorskiego i organem prowadzącym szkoły był Marszałek Województwa Pomorskiego. Od 1 stycznia 2015 roku organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe w Chojnicach.



*Moment przekazania sztandaru słuchaczom szkoły (fot. Adam Palka)*

Od początku szkoła ściśle współpracowała z Zespołem Opieki Zdrowotnej, na terenie którego się znajdowała. „Medyk” rozpoczął swoją działalność w wyremontowanych pomieszczeniach na poddaszu budynku przychodni przy placu Niepodległości 7 w Chojnicach. By poprawić warunki lokalowe, szkoła została w grudniu 1976 roku przeniesiona do budynku przy ul. Świętopełka 3, w którym mieści się do dzisiaj. Od 1975 roku do 2011 roku kierowała nią Maria Adamczak-Stojak. Obecnie dyrektorem jest Marek Lemańczyk.





Ślubowanie pracowników szkoły i słuchaczy (fot. Adam Palka)

82 higienistki stomatologiczne, 6 protetyków słuchu, 71 techników usług kosmetycznych, 27 techników dentystycznych, 31 podologów, 24 techników sterylizacji medycznej.

W „Medyku” wykształcili się 2532 osoby: 946 pielęgniarek, 25 asystentek pielęgniarki, 79 techników fizjoterapii, 80 asystentów osób niepełnosprawnych, 115 opiekunów domów pomocy społecznej, 97 opiekunek środowiskowych, 89 opiekunek dziecięcych, 288 techników masażystów, 405 opiekunów medycznych, 97 terapeutów zajęciowych, 70 asystentek stomatologicznych,



Głos zabiera kierownik szkolenia praktycznego Lidia Werachowska (autorka tekstu – przyp. red.) (fot. Adam Palka)



*Dyrektor Marek Lemańczyk przemawia do rodziców ks. Jana – Heleny i Józefa Kaczkowskich. Na zdjęciu też Patryk Galewski (z lewej) oraz prezes Fundacji im. ks. Jana Kaczkowskiego Anna Specjał (fot. Adam Palka)*

Podczas tego jubileuszu nie zabrakło wspomnień, którymi dzielili się dyrektorzy i pracownicy szkoły oraz przybyli goście i uczniowie. Obchody 50-lecia były okazją do rozmów, podsumowań i refleksji. Szkoła ta nie tylko uczy, ale także stara się pokazywać, jak ważne jest niesienie dobra i pomocy drugiemu człowiekowi.



*Obecni na uroczystości nauczyciele emeryci, przy mikrofonie Maria Adamczak-Stojak (fot. Adam Palka)*



*Fotografia z 1975 roku, z tzw. czepkowania (fot. ze zbiorów Medycznej Szkoły Policealnej w Chojnicach)*



*Archiwalna fotografia. Przemawia dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Chojnicach lek. med. Augustyn Witkowski, a pierwsza od lewej ówczesna dyrektor szkoły Maria Adamczak-Stojak (fot. ze zbiorów Medycznej Szkoły Policealnej w Chojnicach)*

Medyczna Szkoła Policealna im. ks. Jana Kaczkowskiego w Chojnicach w hołdzie swojemu patronowi planuje poświęcić co roku miesiąc marzec jego pamięci. Miłość i dobro to wartości, które niezależnie od upływu czasu zawsze są sprawdzianem człowieczeństwa. Wrosły one mocno w 50-letnią tradycję naszej szkoły, stały się udziałem przeszłości i terażniejszości.

Kwartalnik Chojnicki  
nr 50/2024



# KRONIKA

*chojnicka*





PRZEMYSŁAW ZIENTKOWSKI

# Obchody Roku Nataniela *Mateusza Wolfa w Chojnicach*

Rok 2024 ogłoszono Rokiem Nataniela Mateusza Wolfa w związku z 300. rocznicą urodzin tego wybitnego chojnickiego lekarza, astronoma, filantropa i przyrodnika. Decyzję tę podjęto podczas LIV sesji Rady Miejskiej w Chojnicach 29 maja 2023 roku. Obchody miały na celu przypomnienie jego zasług oraz popularyzację wiedzy o jego osiągnięciach. Z tej okazji zorganizowano liczne wydarzenia popularyzujące sylwetkę i dokonania Wolfa.

## Publikacje

Bez wątplenia najważniejszym osiągnięciem obchodów była publikacja monografii popularnonaukowej *Pretio Conatus. Nataniel Mateusz Wolf*. Książka zawiera nie tylko informacje o Natanielu Mateuszu Wolfie i obchodach poświęconego mu roku w Chojnicach, ale przede wszystkim tłumaczenia z języka angielskiego ważnych prac i listów Wolfa, które znajdują się w zasobach The Royal Society. Tłumaczenia w ramach Akademii Titiusa, pod kierunkiem mgr Katarzyny Nowak, dokonali młodzi chojniczanie: Emilia Chmielowiec, Agnieszka Gostomska, Martyna Jażdżewska, Grzegorz Knopik, Lena Lipińska, Artur Łoboda, Cezary Łuciak, Natalia Markowska, Mikołaj Mrozek, Szymon Rekowski, Julia Rogala, Lena Rudnik, Alicja Sawicka, Kacper Szczodrowski, Franciszek Szypryt, Maciej Szypryt, Mikołaj Wiese, Karol Zientkowski, Klara Zientkowska.

Ważnym elementem obchodów była publikacja tekstu Przemysława Zientkowskiego (autora tekstu – przyp. red.) *Nataniel Mateusz Wolf (1724–1784) – lekarz, astronom, przyrodnik* w monografii popularnonaukowej *Pomorzanie znani i nieznanymi...* Szczegółowo omawia on życie i działalność Wolfa, ze szczególnym naciskiem na jego pionierskie badania nad szczepieniami, sódą oraz wkład w rozwój nauk przyrodniczych w Polsce. Starano się przybliżyć czytelnikom nie tylko postać naukowca, ale również kontekst historyczny i naukowy epoki, w której działał. Kolejnym istotnym wkładem w popularyzację wiedzy o Wolfie był artykuł prof. Piotra Daszkiewicza opublikowany



Promocja książki „*Pretio Conatus. Nataniel Mateusz Wolf*”. O publikacji mówił wicedyrektor MBP w Chojnicach Przemysław Zientkowski, na zdjęciu też Katarzyna Nowak

w 40. numerze „Zeszytów Chojnickich”. W swoim opracowaniu Daszkiewicz przedstawił Wolfa jako postać o wyjątkowych umiejętnościach interdyscyplinarnych, skupiając się na jego badaniach z zakresu chemii i botaniki. Profesor podkreślił, że działalność Wolfa na Podolu, zwłaszcza w zakresie pozyskiwania sody, była istotnym wkładem w rozwój przemysłu chemicznego w Polsce oraz Europie Środkowej.

W ramach obchodów powstały także dwie kolorowanki edukacyjne skierowane do młodszych odbiorców. Każda z nich zawierała biogram przedstawiający Nataniela Mateusza Wolfa napisany przez Klarę Zientkowską oraz ilustrowała jego życie i osiągnięcia w sposób przystępny i atrakcyjny wizualnie. Kolorowanki miały na celu nie tylko edukację, ale również zachęcenie dzieci do poznawania historii nauki poprzez zabawę. Projekt spotkał się z pozytywnym odbiorem zarówno ze strony nauczycieli, jak i rodziców, stanowiąc ciekawe narzędzie edukacyjne.

Kolejną inicjatywą była publikacja książki dla dzieci pt. *Stare i nowe marzenia*, która w przystępny sposób przedstawia postać Wolfa jako lekarza i przyrodnika. Książka opisuje jego pasję do nauki oraz dążenie do realizacji marzeń, co stanowi inspirację dla młodych czytelników. Autorka, Justyna Zientkowska, postawiła na fabularyzowaną formę opowieści, dzięki czemu historia życia bohatera staje się ciekawa i angażująca nawet dla najmłodszych.

Obchody Roku Nataniela Mateusza Wolfa były również szeroko relacjonowane w mediach. Wśród najważniejszych publikacji prasowych warto wymienić artykuły autorstwa Piotra Eichlera, który skupił się na przybliżeniu szerszemu gronu osób życia i osiągnięć Wolfa, podkreślając jego wkład w rozwój nauk przyrodniczych i medycyny.

## Wykłady

1 lutego 2024 roku w Czytelni MBP w Chojnicach prof. PAN dr hab. Piotr Daszkiewicz z Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu wygłosił prelekcję pt. „Z Chojnic do Akademii Królewskiej”. Prof. Daszkiewicz przybliżył badania Wolfa nad czerwcem

polskim, owadem używanym do produkcji czerwonego barwnika, oraz omówił wkład uczonego w rozwój nauki. 5 kwietnia odbył się wykład poświęcony medycynie, pt. „O naturze starości i prawdziwych sposobach na jak najdłuższe życie”, który poprowadzili chojniczanie prof. dr hab. n. med. Jacek Kubica i prof. dr hab. n. med. Dariusz Gąsecki. Obaj profesorowie dzielili się wiedzą o zdrowym stylu życia, przypominając o prostych, ale kluczowych zasadach prewencji chorób sercowo-naczyniowych. Wydarzenie zakończono muzycznym występem Magdaleny Kosobuckiej i jej córki.

11 czerwca prof. dr hab. Andrzej Strobel z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu poprowadził wykład pt. „Przesłanie Mikołaja Kopernika. Nasze miejsce we Wszechświecie”. Profesor omówił znaczenie teorii Kopernika, wyzwania współczesnej astronomii oraz przypomniał lokalnych naukowców, takich jak Johann Daniel Titius i Nataniel Wolf. Ostatnie spotkanie w ramach obchodów odbyło się 24 września. Edith Marguerite Jurkiewicz-Pilska, badaczka urodzona w Lyonie, przybliżyła uczestnikom działalność Wolfa w Towarzystwie Przyrodniczym w Gdańsku oraz jego pasję do astronomii. Wydarzenie uświetliły gratulacje dla Kornelii Wozikowskiej, licealistki z Chojnic, która zdobyła wysokie miejsce w ogólnopolskim konkursie astronomicznym za pracę poświęconą Wolfowi.



*Prof. dr hab. Andrzej Strobel z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wygłosił dla młodzieży wykład o astronomii*



*Prof. Edith Marguerite Jurkiewicz-Pilska mówiła w Czytelnicy MBP w Chojnicach o działalności astronomicznej Wolfa*



## Imprezy kulturalno-edukacyjne

8 czerwca odbył się IV Plener Miejski „Dostrzegalnia gwiazd”, organizowany z myślą o dzieciach i młodzieży z chojnickich szkół oraz okolicznych miejscowości. Wydarzenie miało miejsce w parku Tysiąclecia, w Alei Astronomicznej, i skierowane było do uczniów szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych. Na prośbę rodziców w plenerze wzięły również udział dzieci w wieku przedszkolnym (5–6 lat). Łącznie zgłoszono 26 uczestników, a dodatkowo do działań plenerowych spontanicznie dołączyło kilkanaście osób, w tym całe rodziny, które brały udział w warsztatach artystycznych w otwartej przestrzeni parku.

Integralnym elementem imprezy był konkurs plastyczny „Niebo nad nami”, który miał na celu zmotywowanie uczestników do twórczej rywalizacji oraz rozwijania umiejętności artystycznych. Tematyka konkursu koncentrowała się na połączeniu obserwowanego piękna przyrody parku Tysiąclecia z wyobrażeniami kosmosu i zjawisk astronomicznych. Działania te nawiązywały do dziedzictwa Nataniela Mateusza Wolfa, wybitnego mieszkańca Chojnic, który założył obserwatorium astronomiczne „Dostrzegalnia gwiazd” w Gdańsku. Plener poprowadziły trzy specjalistki: Karolina Gatzke (grafik), Violetta Klugowska (pedagog sztuk wizualnych) oraz Jarosława Pabich-Szmyt (artysta-malarz), która pełniła funkcję wolontariuszki. Po zakończeniu warsztatów zorganizowano wystawę roboczą w Alei Astronomicznej, gdzie zaprezentowano prace uczestników oraz ogłoszono wyniki konkursu. Specjalną nagrodę przyznała Jarosława Pabich-Szmyt, która szczegółowo uzasadniła swój wybór.

21 czerwca w Baszcie Nowej odbyło się uroczyste podsumowanie wydarzenia, połączone z otwarciem wystawy prezentującej prace powstałe podczas pleneru oraz wręczeniem nagród laureatom konkursu „Niebo nad nami”. Wystawa była dostępna dla zwiedzających do końca sierpnia. IV Plener Miejski stał się istotnym elementem życia kulturalnego Chojnic, spotykając się z uznaniem mieszkańców i wzbogacając ofertę edukacyjno-artystyczną regionu.

Obchody Roku Nataniela Mateusza Wolfa były okazją do przypomnienia postaci tego wybitnego naukowca i lekarza, którego działalność miała duży wpływ na rozwój nauki. Liczne publikacje, zarówno naukowe, popularnonaukowe, jak i edukacyjne, przyczyniły się do popularyzacji wiedzy o jego życiu i osiągnięciach. Działania te mają szansę wpłynąć na dalsze zainteresowanie badaniami nad życiem Wolfa oraz zainspirować nowe pokolenia do odkrywania historii nauki w Polsce.

*Fot. ze zbiorów MBP w Chojnicach*

ANNA MARIA ZDRENKA

# O uprzedzeniach, filozofii, *historii, sztuce...*

Miejaska Biblioteka Publiczna w Chojnicach zaprosiła w ostatnim kwartale 2024 roku na szereg spotkań z ciekawymi osobami, na promocje książek, rozmowy o literaturze, filozofii i historii, na wystawy. Do grup młodzieży skierowana były też popularnonaukowe wykłady.

## Muniek na Dniach Tischnerowskich

Niewątpliwie niecodziennym wydarzeniem było spotkanie z Muńkiem Staszczykiem – muzykiem, piosenkarzem i autorem tekstów, współzałożycielem oraz liderem



Rozmowę z Muńkiem Staszczykiem prowadził Darek Żuchowicz

zespołów T.Love, Szwagierkolaska, Muniek i Przyjaciele. Muniek w bibliotece, nie w hali widowiskowej? Tak, bo to nie był koncert, tylko rozmowa. I to w ramach kolejnej edycji Chojnickich Dni Tischnerowskich. Artysta gościł w Czytelni 23 października. Sala była zapelniona, liczba miejsc była ograniczona i obowiązywały wejściówki – cegiełki na rzecz powodzian. Zebrana kwota przekazana została na Publiczną Szkołę Podstawową im. Janusza Korczaka w Nowym Świętowie, w gminie Głuchołazy.

Rozmowę prowadził Darek Żuchowicz, prezenter radia Weekend FM. Poruszone tematy to: życie prywatne i zawodowe piosenkarza, wiara w Boga, bo Muniek nie kryje się z tym, że jest praktykującym katolikiem, muzyka i jej przyszłość w dobie sztucznej inteligencji, poprawność polityczna, której dzisiaj bardzo trzeba przestrzegać, oraz potrzeba wzajemnego porozumienia. Były też nawiązania do hejtu po wywiadzie Muńka Staszczyka w TV Republika. Prowadzący zaskoczył artystę i publiczność – wyjął plastikowy pistolet i położył go na stolik, cytując fragment piosenki T.Love *Nie, nie, nie*: „Połóż pistolet na stół, uprzedzenia wyrzuć w ką...”.

Drugą propozycją Chojnickich Dni Tischnerowskich 2024 była VII Ogólnopolska interdyscyplinarna konferencja naukowa „Oblicza solidarności”, która odbyła się 26 listopada. Można było wysłuchać dziewięciu referatów z filozofii, pedagogiki i nauk społecznych. Współorganizatorami byli: MBP w Chojnicach, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet Papieski Jan Pawła II w Krakowie i Urząd Miejski w Chojnicach.

## Wszystko o bursztynowej komnacie

Do wielbicieli niewyjaśnionych zagadek z czasów II wojny światowej zaadresowane było spotkanie z autorem książki *Gustloff. Tajemnica bursztynowej komnaty* Krzysztofem Piersą, które odbyło się 30 października. Autor opowiedział czytelnikom historię



Krzysztof Piersa wciągnął słuchaczy w opisaną w powieści śledztwo dotyczące zaginionej bursztynowej komnaty

Gustloff – statku szpitalnego, który zatonął 30 stycznia 1945 roku na Bałtyku. Torpedy wystrzelił sowiecki okręt. Była to katastrofa większa niż zatonięcie Titanica, a niewiele osób o niej nadal wie. Pisarz przedstawił cztery teorie, co do losów bursztynowej komnaty. Jedną z nich zakłada, że znajdowała się ona właśnie na Gustloffie. I to ta teza jest kanwą powieści.

Książka trafiła w gusta czytelników, bo zdobyła tytuł najczęściej odsłuchiwanego audiobooka w Empiku.

Krzysztof Piersa zdradził, że ma już zamówienie na dwie kolejne książki, także dotyczące niewyjaśnionych historii z czasów II wojny światowej, w tym tzw. złotego pociągu i kompleksu Riese. Czytelnicy podczas spotkania dopytywali pisarza o szczegóły zagadki bursztynowej komnaty, a dodatkową atrakcją była możliwość nabycia kolekcjonerskich egzemplarzy powieści, których brzegi kartek mają kolor bursztynu. Ponieważ Krzysztof Piersa jest także terapeutą ds. uzależnień, specjalistą w dziedzinie gier, internetu i telefonów komórkowych, dlatego wcześniej spotkał się także z młodzieżą, z którą rozmawiał o grach komputerowych, internecie i uzależnieniach od nich.

## Na Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej

W MBP odbyły się także imprezy w ramach Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej, zorganizowanych przez chojnicki oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. 21 października w Wypożyczalni i Czytelnicy dla Dzieci gościła Anna Gliszczyńska, autorka serii książek w języku kaszubskim i polskim o Byciu herbu Kasztan. Pisarka jest nauczycielką języków kaszubskiego i niemieckiego w Lipnicy, pisze i opowiada kaszubskie gadki.



*Grażyna Jażdżewska po raz pierwszy publicznie pokazała swoje malarstwo*

Przybliżyła dzieciom, jak powstały książki o Byciu, który jest maskotką Bytowa – pluszowym kasztankiem w ubranku rycerza, z tarczą w rękę, na której widnieje liść kasztanowca. Zachęcała też najmłodszych, żeby uczyli się kaszubskiego, by był to żywy język.

Drugą propozycją DKKP było otwarcie wystawy obrazów chojniczanki Grażyny Jażdżewskiej „Uchwycone – ukwiecone po wschodzie słońca” – 22 października w Czytelnicy. Malarka jest emerytowaną nauczycielką języka polskiego, nie tylko maluje, ale także pisze wiersze, wernisaż przeplatany był więc czytaniem poezji. Z bohaterką wieczoru rozmawiała Alina Jaruszewska, członkini ZKP. Była to pierwsza wystawa Grażyny Jażdżewskiej. Przybliżyła ona historię powstania niektórych prezentowanych obrazów. Jak pokreśliła, zaczęła od rysowania portretów ołówkiem, a teraz jej ulubioną techniką są farby olejne, bo ta technika daje duże możliwości. Jej obrazy mówią o emocjach, podobnie jak jej wiersze. Inspiruje ją przyroda, dlatego na płótnach przeważają kwiaty, rośliny, drzewa.

## O Światowym Dniu Migranta i Uchodźcy



*Pochodząca z Armenii Arusia Baghinyan spotkała się z młodzieżą w Czytelni MBP*

kształcącego „Pomerania” położenie geograficzne i historię Armenii. Podała ciekawostki o tym, jak mówiła, biednym kraju na Kaukazie, który jest zarazem krajem o bogatej historii i kulturze. Opowiedziała także o toczących się tam wojnach i ich wpływie na losy mieszkańców. Ona sama zetknęła się z trzema. W wyniku wojny między Armenią i Azerbejdżanem w 1993 roku przyjechała z rodziną do Polski. Gdy po latach wróciła do Armenii, zastał ją kolejny konflikt w 2020 roku. Wtedy znowu wyjechała do Polski. Teraz mieszka w Chojnicach i chętnie dzieli się swoją wiedzą o Armenii. Zachęcała też młodych ludzi, żeby byli otwarci wobec obcokrajowców.

## Na urodziny Lucy Maud Montgomery

Z okazji 150. rocznicy urodzin Lucy Maud Montgomery, poczytnej kanadyjskiej pisarki, w przeddzień rocznicy, 29 listopada, odbyło się w MBP urodzinowe spotkanie. Wielbiciele *Ani z Zielonego Wzgórza*, cyklu powieści o Emilce czy *Błękitnego Zamku* wysłuchali prelekcji o autorce, którą wygłosiła Maria Guzelak-Robaszekiewicz i obejrzel scenkę z *Ani z Zielonego Wzgórza* w wykonaniu uczennic ze Szkoły Podstawowej nr 7 im. Jana Karnowskiego w Chojnicach. Następnie zmierzyli się w konkursie wiedzy o życiu i twórczości Lucy Maud Montgomery. Nagrodami były talony do księgarni, a wszyscy startujący w rywalizacji dostali upominki. Prezenty otrzymali też uczestnicy imprezy przebrani w stroje z książek pisarki. Jak przystało na urodziny, na gości czekał tort ze świeczkami, a przywilej zdmuchnięcia świeczek przypadł dwóm przebranych czytelniczkom. Organizatorami wydarzenia byli: Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach, Stowarzyszenie LekTURA oraz firma Usługi Edukacyjne Albion.

We współpracy MBP z Klubem „Tygodnika Powszechnego” odbyło się spotkanie dla młodzieży z pochodzącą z Armenii, a mieszkającą obecnie w Chojnicach, Arusią Baghinyan. Odbyło się ono 2 października, z okazji obchodzonego 29 września Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy. Arusia Baghinyan przedstawiła uczniom II Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Andersa oraz Akademickiego Liceum Ogólno-



*Przyjęcie w Czytelnii upamiętniające 150. urodziny pisarki Lucy Maud Montgomery*

## **Kolejne spotkania, promocje, wystawy**

To nie wszystkie wydarzenia, które odbyły się MBP w minionym kwartale. Jednym z gości był pasjonat i kolekcjoner Jacek Hałaszkiewicz, pedagog Zespołu Szkół nr 2 w Chojnicach, który 10 października zaprezentował swoją bogatą kolekcję zakładek do książek. Były to zakładki religijne, reklamowe, muzealne, zagraniczne, kolekcjonerskie, magnetyczne, zapachowe, metalowe, materiałowe, drewniane, krajoznawcze i ręcznie robione. 24 października po raz kolejny swoje nowe publikacje promował historyk dr Adam Węsierski. Zaprezentował w Czytelnii V i VI tom serii *Toksyczna agentura*, opisujące działania agentów SB inwigilujących NSZZ „Solidarność”.

W połowie listopada w Czytelnii eksponowana była wystawa „Wincenty Witos (1874–1945)”, wy-pożyczona z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Rok 2024 ustanowiony został bowiem przez Senat RP Rokiem Wincentego Witosa, dla upamiętnienia 150. rocznicy urodzin tego wybitnego męża stanu, przywódcy ruchu ludowego i premiera Rządu Obrony Narodowej. Ekspozycja przygotowana została we współpracy z Młodzieżową Radą Miejską w Chojnicach. Przez prawie dwa tygodnie oglądali ją uczniowie szkół, a także osoby indywidualne.

Z kolei z okazji 31. rocznicy śmierci Janusza Stanisława Pasierba (1929–1993) – księdza katolickiego, poety i eseisty, historyka, znawcy sztuki i kultury 16 grudnia MBP zaprosiła młodzież na wykład o poecie, który wygłosił dr hab. Tomasz Tomasiak, prof. Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Prelekcja zatytułowana była „»twoje



*Młodzież na wystawie o Wincentym Witosie*

jedyne życie / już jest» – Janusz Stanisław Pasierb jako streamer?». Tomasz Tomasiak mówił uczniom II Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Andersa o twórczości Janusza Stanisława Pasierba i przekonywał, że można go nazwać dzisiejszym określeniem streamer. Bo streamer przekazuje innym to, czym się interesuje, a poeta w swojej twórczości przekazywał swój pogląd na różne aspekty życia. Ostatnim akcentem 2024 roku była, 20 grudnia, promocja książki *Pretio Conatus. Nataniel Mateusz Wolf*, wydanej w ramach Akademii Titiusa – projektu MBP, który ma umożliwić dzieciom i młodzieży poszerzenie wiedzy zdobywanej przez nich w szkole. Publikacja zawiera teksty biograficzne o Wolfie, o Roku Nataniela Wolfa oraz tłumaczenie pięciu prac naukowca, wszystko przygotowane przez słuchaczy Akademii Titiusa.

*Fot. ze zbiorów MBP w Chojnicach*

ALEKSANDRA I MAREK GRZEGÓRSCY

# Koncert charytatywny

## *na rzecz powodzian*

### Geneza

**15** września. W każdym serwisie informacyjnym jedna wiadomość: powódź. Jeszcze nie wiem, jaka jest skala tego kataklizmu. Każdego dnia coraz więcej niepokojących informacji. Kotlina Kłodzka pod wodą. Ukochany region naszej rodziny.

18 września spotkaliśmy się w Ratuszu, by zawiązać zespół ds. współpracy z miastem Dzierżoniów. Nadal nie znaleźliśmy skali zniszczeń. Już działały punkty zbiórek. Odruchowo zaproponowałem imprezę charytatywną. 19 września. Im więcej informacji z południa Polski, tym więcej we mnie emocji. Pamiętam 2017 rok i nawałnicę. Rzeczywistość, w której się obudziłem. Katastrofalna. Co robić? Jak mogę pomóc? Czy ktoś chce mojej pomocy? I pojechałem. W Rytle powitał mnie z uśmiechem Łukasz Ossowski. – „Chciałbym pomóc”. – „Witaj. Mam dla ciebie robotę”. I tak się zaczęło. Łukasz nauczył mnie pomagania, zorganizowanego i bezpiecznego.

W czwartkowy wieczór śledzę na bieżąco sytuację na południu. Jest źle, bardzo źle. Chodzę nerwowo po pokoju, czuję, że muszę coś zrobić. Ale co? To co wówczas. Podzielić się tym, co mam, moimi umiejętnościami. Spojrzenie żony i jej ciepły głos, jakby znała moje myśli. – „Jedź, jak musisz, nam też pomogli!”. I pojechałem z grupą 52 osób z gminy Sierakowice i Gowidlino. Gdy dojeżdżaliśmy do Kłodzka, było późno. Miasto pokryte ciemnością. Brak prądu i tylko niebieskie błyski „kogutów” służb. To, co tam zastaliśmy, przerosło wszystko. Nie da się opowiedzieć słowami tej tragedii, tego, co zostawiła woda, ludzkich dramatów, łez. Po Kłodzku następny wyjazd, po tygodniu. Tym razem Stary Waliszów. Te same znane mi już krajobrazy tragedii. Kolejny wyjazd i kolejne miejscowości: Trzebieszowice, Bystrzyca Kłodzka, Łądek Zdrój, Pławnica. Za każdym razem myśl: Trzeba coś zrobić, coś więcej. Widać słabnącą pomoc. I my musieliśmy odwołać jeden z wyjazdów. Było nas tylko trzech chętnych, by jeszcze pomagać.

Poszedłem z pomysłem zorganizowania koncertu dla powodzian do przyjaciela. Dostałem zielone światło z miasta. Pomożemy! Kolejne kroki do kolejnego





Otwarcie koncertu (fot. Przemysław Singer)

z przyjaciół, tego, który mnie wszystkiego nauczył. Z tym samym uśmiechem, jakby i on znał moje myśli. – „Chcę zrobić koncert dla powodzian. Mam koncepcję: »Pokonaliśmy nawałnicę, pokonamy powódź«. Jego spojrzenie. Pamiętamy tamte dni z 2017 roku. Działaliśmy!

Nie mając pieniędzy, nie mając znajomości, jako osoba prywatna ruszyłem z pomysłem.

Napisałem do niezawodnego człowieka Przemka Singera: „Chcę zrobić koncert. Potrzebuję porady, pomocy”. Przemkowi przekonanie zespołów, żeby zagrały w Chojnicach, zajęło trzy dni. Dla mnie szok. Mamy artystów. Asia, żona Łukasza Ossowskiego, zapytała: – „Powiedz, jak chcesz by wyglądało logo koncertu?”. I stworzyła wyjątkowe logo. Nieco zmienione to z 2018 roku i dzięki panu Szymonowi Szymaniewiczowi, który pozwolił wykorzystać swoje dzieło, połączyła je w całość.

Zorganizowanie koncertu nie byłoby możliwe, gdyby nie ludzie o wielkich sercach. Lista jest długa. Samorząd: Starosta Chojnicki, Wójt Gminy Chojnice, Burmistrz Chojnic, lokalne firmy i media, organizacje, wolontariusze reprezentujący Hufiec ZHP, Fundację Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej, niezrzeszeni młodzi ludzie. Wszyscy chętni do pracy, wsparcia, uśmiechu, dobrego słowa. Ich nieoceniona pomoc pozwoliła temu wydarzeniu zaistnieć.

Za to z całego serca dziękuję!

*Marek Grzegórski*

## Relacja z koncertu

Nadszedł ten dzień. 23 listopada 2024 roku, godz. 15.00. Burmistrz Arseniusz Finster, Zastępca Wójta Janusz Szczepański, w imieniu Starosty Chojnickiego sekretarz Sebastian Matthes, Marek Kunek z Fundacji „Zawierucha” oraz pomysłodawca Marek Grzegórski otwierają koncert „Pokonaliśmy nawałnicę, pokonamy powódź”. Dzięki bardzo wielu ludziom dobrej woli o ogromnych sercach, udało się zorganizować to wydarzenie. Celem koncertu jest zebranie środków finansowych na pomoc tym, którzy zostali pozbawieni dachu nad głową, pracy, szkoły, poczucia bezpieczeństwa i nadziei podczas tegorocznej powodzi.

Wszystkie służby w gotowości, ochrona z Agencji Ochrony GRYF również. Przed Halą Widowiskowo-Sportową w Chojnicach wita gości kapela kaszubska Tuba Band

ze Stężycy, która doskonale prezentuje się na tle kaszubskiej betoniarki. Nieśmiało pojawiają się pierwsi chojniczanie. U wejścia zorganizowano zbiórkę do puszek, którą wsparli, kwestując, nasi samorządowcy: Mirosława Dalecka, Sebastian Matthes, Bogdan Kuffel, Kazimierz Jaruszewski oraz Rycerze Kolumba, a także harcerki z 42. Żeńskiej Drużyny Harcerskiej i niezawodna w takich sytuacjach Daria Kwiatkowska z córką Oliwią. Kwestującym towarzyszą zuchy z Hufca ZHP Chojnice. Przybywająca na koncert otrzymują symboliczne kropelki wdzięczności wykonane przez dzieci z klas I–III z chojnickich szkół podstawowych, które swoją niesamowitą pracą i kreatywnością włączyły się we wsparcie koncertu. Ci, którzy opuszczają halę, dostają drzewko ufundowane przez firmę Skiba oraz Promocję Regionu Chojnickiego.

Jako pierwsza śpiewa Małgosia Szmaglińska, która swoim radosnym, dźwięcznym głosem rozkręca publiczność. Kolejnym wykonawcą jest Dariusz Buczek, który oprócz swoich utworów śpiewa razem z Gabrysią Zegarek *Moją i twoją nadzieję*. W trakcie koncertu pojawiają się goście specjalni z Trzebieszowic: Marta i Paulina z rodzinami i przyjaciółmi, którzy dziękują za pomoc chojniczansom. Jest to ich pierwszy wyjazd od czasu powodzi, kiedy mogli oderwać się od trudnych realiów. Obie panie były koordynatorkami pomocy powodziansom w swojej miejscowości. Następnie na scenie występuje znany i lubiany RoomiX. Publiczność bawi się doskonale, nie szczędząc zawartości swych portfeli na atrakcje dedykowane dzieciom. Można poskakać na jednym z dwóch dmuchańców, bawić się z animatorką oraz przybić piątkę ogromnym maskotkom krążącym po hali dzięki firmie Animacje Rewelacje. Mali i duzi mogą z Go4Robot skonstruować i zaprogramować robota z klocków Lego oraz pograć w planszówki z harcerzami. Mamy również stanowiska Fundacji DKMS, której misją jest walka z nowotworami krwi. Można zarejestrować się i zostać potencjalnym dawcą szpiku.

Wracając pod scenę, można posłuchać klimatyczny zespół Mr. Nau, a przy okazji zjeść kiełbasę, karkówkę czy grochówkę, którą przygotowali żołnierze z 34. Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego oraz członkowie zboru Kościoła Zielonoświątkowego w Chojnicach. W przerwach na strojenie zespołów odbywają się licytacje, dzięki którym powiększa się kwota zbiórki na rzecz powodzián. Na licytacji



*Kapela Kaszubska Tuba Band (fot. Aleksandra Grzegórska)*



Layo na scenie (fot. Przemysław Singer)



Pierwiastek z Trzech w towarzystwie Jana Langa  
(fot. Przemysław Singer)

przekazano m.in.: piłkę podpisaną przez Kubę Błaszczykowskiego z Fundacji Ludzki Gest, okulary i płytę z autografem Muńka Staszczyka, „Kaszubkę z Turem” z chojnickiego muralu ofiarowaną przez Filipa Tomca, rzeźbę pawia wykonaną przez Grzegorza Szopińskiego, książkę *Welewetka* autorstwa Stasi Budzisz z jej autografem, płyty Layo i WBH, przejażdżkę kaszubską betoniarńką ufundowaną przez firmę Ginter, weekend dla dwojga w hotelu Notera w Charzykowach, rejs

statkiem Bartek z Funki, koszulkę Chojniczanki z autografami zawodników i sztabu szkoleniowego. Hojni darczyńcy z zaangażowaniem włączają się w licytacje.

Na scenie występuje również LoLu w towarzystwie Słubika, pierwszy raz na wspólnym koncercie. Zanim zaśpiewali, uczczono braćmi pamięć Emanuela Ormana, który zginął tragicznie kilka dni przed koncertem. „Emka” znaleźmy jako wolontariusza, społecznika. Zawsze uśmiechnięty i otwarty na pomoc. „Żegnaj Emku. Być może Pan Bóg zechciał, abyś nagłośnił mu koncert tam w nie-

bie? Nam, tu na ziemi, będzie Ciebie bardzo brakowało”. Następnie wchodzi na scenę dziewczyny z Pierwiastka z Trzech oraz Jan Lang i wprowadzają nas w inny świat, zwiewny, lekki, eteryczny. Wierni fani z niecierpliwością oczekują na występ Layo oraz licytację płyty zespołu. Akcję kończy występ grupy Wszyscy Byliśmy Harcerzami, który zagrała dla nas w 2018 roku w Rytle na koncercie „Pokonamy nawałnicę”, zorganizowanym w rocznicę kataklizmu. Cała kameralna widownia świetnie się bawi pod sceną, śpiewając harcerskie piosenki w mocnych brzmieniach.

W organizację koncertu włączyły się Chojnickie Centrum Kultury i Warsztat Terapii Zajęciowej z Chojnic. To wykonane przez WTZ statuetki będą podziękowaniem dla wszystkich, którzy wsparli organizację wydarzenia. Koncert, którego celem było zebranie pieniędzy na pomoc powodzianom na południu Polski, pozwolił na zebranie kwoty niemal 19 tys. zł. Kwota przekazana została na konto Fundacji Zawierucha, współorganizatora inicjatywy.



*Podziękowania wykonane przez Warsztaty Terapii Zajęciowej  
(fot. Przemysław Singer)*

*Aleksandra Grzegórska*

MARIA CZAPLEWSKA

# 40 lat Galerii

## *Sztuki Polskiej '84*

Jednym z najważniejszych, wartych uwagi miejsc na kulturalnej mapie Chojnic jest, mieszcząca się w usytuowanej w ciągu chojnickich murów miejskich Baszcie Kurza Stopa, Galeria Współczesnej Sztuki Polskiej, obchodząca w tym roku 40. rocznicę powstania.

### Początki

W tym miejscu warto przytoczyć słowa dyrektora Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach dr. Marcina Synaka wypowiedziane w trakcie uroczystości obchodów 40-lecia Galerii Współczesnej Sztuki Polskiej '84: „Powstanie Galerii nie było jednorazowym aktem czy wydarzeniem, ale ideą, realizowaną w pierwszej fazie w latach 1980–1984, a następnie przez kolejne 40 lat”. To właśnie w 1980 roku, podczas spotkania w beskidzkiej „Checzy Trzebiatówka”, Janusz Trzebiatowski swoim



Otwarcie Galerii Współczesnej Sztuki Polskiej '84 w 1984 roku

pomysłem utworzenia Galerii podzielił się ze swoimi gośćmi: Naczelnikiem Miasta Jerzym Szczukowskim oraz dyrektorem naczelnym chojnickiego Mostostalu Janem Młynarzem. Artysta pragnął, aby zmieniła się sytuacja szczególnie młodych aspirujących artystycznie osób, które nie miały w Chojnicach możliwości bezpośredniego kontaktu ze sztuką współczesną

i jej wartościami. Jeszcze tego samego dnia zapadła decyzja o powstaniu Galerii w ramach chojnickiego muzeum, kierowanego w tym czasie przez dyrektora Wandę Tyborską.

Komitet organizacyjny poprowadzić miał Naczelnik Miasta, natomiast Janusz Trzebiatowski podjął się dostosowania rekonstruowanej Baszty Kurza Stopa do funkcji wystawienniczej oraz zdobycia



*Archiwalne zdjęcie z 1984 roku*

dzieł sztuki, mających stanowić eksponowane zbiory. W organizację zaangażowany został również Andrzej Pollo – przyjaciel artysty, historyk sztuki, wykładowca ASP w Krakowie. To wraz z nim Janusz Trzebiatowski stworzył listę 100 czołowych polskich twórców, która przekazana została dyrektorom Muzeów Narodowych w Krakowie i Poznaniu oraz dyrektorowi Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi, którzy mieli wykreślić lub dopisać inne nazwiska. Cztery wykazy zestawiono w jeden, w dalszym ciągu zawierający 100 twórców, do których wystosowano listy wyjaśniające ideę powstania Galerii i jej koncepcję, wraz z prośbą o darowiznę. Około 80 pism Janusz Trzebiatowski dostarczył osobiście do wytypowanych artystów. Pozyskane w ten sposób dzieła organizatorzy samodzielnie przetransportowali na miejsce. Do przedsięwzięcia zaangażowano również Franciszka Kuduka – dyrektora Departamentu Plastyki Ministerstwa Kultury, który pomógł w pozyskaniu dzieł artystów z warszawskiego środowiska artystycznego i osobiście przywiózł je do Chojnic. Dzięki przekazanym listom intencyjnym i działaniom organizatorów do momentu otwarcia Galerii udało się pozyskać prace 80 czołowych polskich artystów, a w ciągu kilku kolejnych lat Janusz Trzebiatowski starał się również o uzupełnienie kolekcji pracami kolejnych znaczących twórców.

Uroczyste otwarcie ekspozycji przygotowanej przez Janusza Trzebiatowskiego i Andrzeja Pollo, przy wsparciu Anny Berg – krakowskiej artystki, nastąpiło 25 maja 1984 roku, wpisując się w organizowane w tym czasie przez władze miasta „Dni Sztuki”. W uroczystości prowadzonej przez Naczelnika Miasta Jerzego Szczukowskiego i dyrektora muzeum Wandę Tyborską wzięli udział między innymi wojewoda bydgoski Stanisław Kubczak, przewodnicząca Sejmowej Komisji Kultury Krystyna Marszałek-Młyńczyk oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał między innymi I sekretarz PZPR Zenon Żmudziński. Z okazji powstania Galerii Sztuki Polskiej '84 Janusz Trzebiatowski wydał dwa medale – „Medal Fundacyjny”, który podczas uroczystości otrzymali organizatorzy

Galerii oraz „Medal Współtwórcy”, którym obdarowani zostali wszyscy jej donatorzy. Można śmiało stwierdzić, że otwarcie Galerii było wielkim osiągnięciem, zostało też zauważone – poza Franciszkiem Kudukiem, który podczas wernisażu nakręcił film pt. *Galeria 37 milionów*, na wydarzeniu była obecna ekipa TVP, a materiał dotyczący Galerii został wyemitowany w Dzienniku Telewizyjnym.

## 40-lecie

Rok 2024 w Muzeum Historyczno-Etnograficznym im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach upłynął pod znakiem jubileuszu 40-lecia Galerii Współczesnej Sztuki Polskiej. Baszta Kurza Stopa przeszła mały remont, a ekspozycja została na nowo zaaranżowana. Wszystko po to, by jak najlepiej pokazać wybrane zbiory Galerii – zarówno te pamiętające jej początki, jak i późniejsze, nabyte w przeciągu tych 40 lat. Zaplanowano również wydarzenia wchodzące w skład oficjalnych uroczystych obchodów jubileuszu. Zainaugurował je wernisaż, czynnej od końca czerwca, wystawy czasowej pt. „Juliusz Joniak. Podróż na Południe”, który odbył się 27 września. Ekspozycję poświęcono twórczości malarskiej prof. Juliusza Joniaka – urodzonego we Lwowie krakowskiego artysty, czerpiącego inspirację głównie z południowoeuropejskich krajobrazów francuskiej Prowansji, Włoch, Hiszpanii oraz dzieł francuskich postimpresjonistów czy dawnych europejskich mistrzów malarstwa, z których twórczością spotkał się podczas licznych podróży. Kuratorem ekspozycji była Katarzyna Łomnicka – krakowska historyk sztuki przy współpracy z komisarzem wystawy Barbarą Zagórką – kustoszem w dziale sztuki chojnickiego muzeum. Prace prof. Joniaka trafiły do muzeum dzięki uprzejmości żony artysty oraz jego córek opiekujących się spuścizną po ojcu.

Po udziale w wernisażu, uczestnicy udali się do Baszty Kurza Stopa, aby jako pierwsi zwiedzić Galerię Współczesnej Sztuki Polskiej po zmianach.



Wystawa „Juliusz Joniak. Podróż na Południe”

Kolejne wydarzenie obchodów 40-lecia powstania Galerii Sztuki Polskiej '84 odbyło się 16 września 2024 roku i wpisało się w jubileusz 70-lecia pracy twórczej Janusza Trzebiatowskiego oraz w zorganizowane pod patronatem Burmistrza Miasta Chojnice XV Dni Sztuki w Chojnicach. W czasie uroczystości nastąpiła prezentacja siedmiu dzieł sztuki,

które z okazji 40 lat istnienia Galerii Sztuki Współczesnej, a dzięki staraniu Janusza Trzebiatowskiego, trafiły do muzealnej kolekcji. Są to podarowane przez autorów obrazy: „Czerwienienie” z cyklu „Lekcja malarstwa wg. M.M. Ponty’ego” autorstwa Krzysztofa Gliszczyńskiego, „KADR E 9521 6060” z serii „OB” namalowany przez Krzysztofa Zięblińskiego, „Domy dusz – Brama”

pędzla Renaty Bonczar, a także grafika-drzeworyt nieżyjącego już Jerzego Panka pt. „Biały kot II” – dar Elżbiety i Andrzeja Krupińskich oraz podarowane przez Janusza Trzebiatowskiego: medal „Joannes Paulus PP II, ROMA 28.9.84” autorstwa Józefa Stasińskiego, rysunek Franciszka Starowieyskiego oraz rysunek Franciszka Maśluszcza. Obecny na uroczystości darczyńca – Andrzej Krupiński oraz Ferdynand Nawratil, który przekazał do muzeum ogromną kolekcję katalogów sztuki, zostali obdarowani medalami, identycznymi jak te, które otrzymywali artyści przekazujący swoje prace do Galerii Sztuki Polskiej '84 w czasie jej powstawania. Wydarzenie podsumowało odtworzenie prezentacji składającej się z fotografii zbiorów Galerii oraz archiwalnych zdjęć autorstwa Andrzeja Bramańskiego, który udokumentował uroczystość jej otwarcia w maju 1984 roku oraz zwiedzanie ekspozycji.

Mimo że rok 2024 już minął, jednak obchody 40-lecia istnienia Galerii Współczesnej Sztuki Polskiej w Chojnicach jeszcze się nie zakończyły. Zapewne już niedługo możemy się spodziewać katalogu Galerii autorstwa Barbary Zagórskiej, zawierającego wszystkie dzieła sztuki przekazane do zbiorów aż do 2024 roku. Znajdzie się w nim ponad 170 obiektów. Może też kiedyś spełnią się założenia inicjatora Galerii Janusza Trzebiatowskiego, który podczas wrześniowej uroczystości mówił o tym, iż zbiory sztuki współczesnej znajdujące się w mieście wielkości Chojnic powinny oscylować w okolicach tysiąca obiektów.



*Uroczystość z okazji 40-lecia istnienia  
Galerii Sztuki Współczesnej*

*Fot. ze zbiorów MHE w Chojnicach*



MARIA JUDEJKO

# Świetlica „Jabłoniowa”

*otwarta*

**B**udynek na osiedlu Słonecznym przy ul. Jabłoniowej pełnił funkcję siedziby Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Stanisława Dubois. Odbывały się w nim wesela, przyjęcia komunijne, biesiady i osiedlowe zebrania. Od kiedy nieruchomość przeszło miasto, przeszła ona gruntowny remont, który kosztował 2 mln 100 tys. zł, z czego 2 mln pochodziły z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych – III edycja PGR.



Seniorzy korzystający ze Świetlicy „Jabłoniowej” (fot. Maria Judejko)

Miasto Chojnice dołożyło 100 tys. zł wymaganego 2% wkładu własnego.

Po remoncie w tym budynku powstała Świetlica „Jabłoniowa”, pozostająca w strukturach MOPS-u, pod dyrekcją Elżbiety Szczepańskiej. Placówka zajmuje się organizacją tzw. opieki senioralnej. Funkcję kierownika pełni Anna Werochowska. Pomagają jej dwie opiekunki: Monika Świetlik



*Seniorzy i pracownice świetlicy (fot. Maria Judejko)*

i Joanna Borzych-Nawacka. Działalność tej świetlicy jest bardzo podobna do świetlicy przy ul. Dworcowej, która pod nazwą Punkt Opieki Diennej funkcjonuje od 2021 roku oraz do Domu Dziennego Pobytu przy ul. Gdańskiej, który funkcjonuje już 42 lata.

– „Świetlica przy Jabłoniowej, to już trzeci zewnętrzny ośrodek dla seniorów pod egidą chojnickiego MOPS-u” – mówi Anna Werochowska. – „Z działalnością na Jabłoniowej wystartowaliśmy 25 listopada 2024 roku. Grupa liczy 20 osób, w tym 15 kobiet i 5 mężczyzn w przedziale wiekowym 65–87 lat. Jak duże jest zapotrzebowanie na tego typu działalność, świadczy tylko dwudniowy okres naboru. Miejsca rozeszły się szybko, jak przysłowiowe »ciepłe bułeczki«. W ciągu tygodnia nawet lista osób rezerwowych osiągnęła liczbę 15. Są to seniorzy z całego miasta. Nie obowiązuje rejonizacja dzielnicowa, wymagane jest tylko minimum wiekowe – 60 lat oraz miejsce zamieszkania w Chojnicach. Świetlica czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 14.00, ale zajęcia z seniorami odbywają się w od 9.00 do 13.00. Są to zajęcia integracyjne, manualne i edukacyjne. Tu seniorzy w atrakcyjny sposób spędzają wolny czas, poznają nowych ludzi, zawiązują przyjaźnie. Uczestniczą w zajęciach terapeutycznych, gimnastycznych, rękodzielniczych, kulinarnych, filmowych, grach stolikowych, karcianych i planszowych, grze w tenisa stołowego oraz układają puzzle. Organizowane bywają także pogadanki tematyczne i biblioterapia. Wszystkie zajęcia nastawione są na ćwiczenia pamięci, koncentracji i ruchu. Seniorzy uczą się nowych rzeczy, które mogą propagować dalej i zwiększać swój udział w życiu społecznym”.

Z uwagi na to, że pani Anna ma spore doświadczenie, bo 20-letni staż pracy w pomocy społecznej, i prowadzi dwie świetlice (przy ul. Jabłoniowej oraz ul. Dworcowej), ma większą możliwość organizowania współpracy seniorów z obu ośrodków. Dowodem tego jest pierwsze spotkanie integracyjne już po trzech dniach działalności świetlicy „Jabłoniowa”. 28 listopada odbyły się tam andrzejki, na które zostali

zaproszeni seniorzy z Dworcowej. Spotkanie uświetniono występem kapeli w składzie: saksofonista – Jerzy Labuda, akordeonista – Maciej Werochowski, wokalistka – Weronika Prondzinska. Były tańce i śpiew.

O planach na przyszłość pani Anna opowiada z entuzjazmem: – „Ruszamy z impetem. Planowane jest uroczyste otwarcie połączone ze spotkaniem oplatkowym, następnie spotkanie sylwestrowe, tym razem przy ul. Dworcowej, na które już zaproszeni są seniorzy z Jabłoniowej. Poza tym wybieramy się do ChCK-u na koncert „Śpiewamy z Astrami” i na „Świąteczne Spotkanie Senioralne” organizowane przez Urząd Miejski w Chojnicach. Od wiosny planujemy gimnastykę na świeżym powietrzu na siłowni zewnętrznej oraz wycieczki do Lasku Miejskiego i do Charzyków. Do Lasku na piechotę, bo blisko, a do Charzyków miejskim autobusem. Co będzie dalej, pokaże czas. Najważniejsze, żeby seniorzy czuli się u nas dobrze i bezpiecznie. Nie brakuje nam pomysłów, mamy mnóstwo planów, marzeń oraz szczerą chęć do pracy”.

Natomiast po południu, w godz. od 15.00 do 18.00 budynek funkcjonuje jako świetlica dla dzieci i młodzieży w wieku 5–12 lat z osiedli: Słoneczne, Leśne i Metalowiec, i wtedy pozostaje ona w gestii samorządu osiedlowego. Pierwsze zajęcia odbyły się 2 grudnia br. W zajęciach uczestniczy 25 dzieci. Chętnych jest więcej, powstała więc lista rezerwowa. Osobą opiekującą się dziećmi jest Katarzyna Maliska, która od 32 lat prowadzi w Chojnicach folklorystyczny Zespół Pieśni i Tańca Bławatki. Współpracuje z nią i organizuje wszelką pomoc Marcin Gruchała – przewodniczący osiedla Słonecznego. Stara się pozyskiwać sponsorów. W przyszłości planuje zorganizować zdrowe dożywianie dzieci owocami i warzywami.

– „Ludzie pomagają. Już mamy pomoc w postaci paczek świątecznych dla dzieci i seniorów z naszego osiedla. Jesteśmy bardzo wdzięczni, chętnie wymienilibym



*Dzieci podczas zajęć w świetlicy (fot. Maria Judejko)*

nazwisko, lecz darczyńca chce być anonimowy. Planujemy powrócić do tradycyjnych spotkań opłatkowych, na których rozdamy paczki. Odbędzie się ono 16 grudnia” – mówi pan Marcin.

Pani Kasia natomiast dodaje: – „Świetlica tętni życiem. Dzieci chętnie tu przychodzą. Pomagamy im pobudzać i rozwijać talenty. Obecnie raz w tygodniu odbywają się zajęcia sportowe. Prowadzi je trener funkcjonalny Dariusz Dobek. Raz w miesiącu przychodzi psycholog, Szymon Borzych. Również raz w miesiącu twórczyni ludowa Helena Pawłowska prowadzi z dziećmi zajęcia rękodzielnicze. Od stycznia planujemy poszerzyć działalność o zajęcia wokalnemuzyczne, które ma poprowadzić Sylwia Osińska”. – „Zaplanowaliśmy także spotkanie z mistrzem Polski na 100 km Mateuszem Dajnowskim. Dojdzie do skutku, gdy Mateusz wróci z aktualnych wojaży” – uzupełnia pan Marcin.

Katarzyna Maliska zaś kontynuuje: – „Planujemy też zorganizować warsztaty w drewnie, ale nie wszystko od razu. Każda czynność musi mieć swój czas i miejsce. Dzieci czekają na śnieg, zatem najpierw sanki. Potem orientacja w terenie. Sportowiec Tomasz Owczarski zgodził się poprowadzić takie zajęcia w Łasku Miejskim. Oczywiście, dzieci mogą też liczyć na pomoc w odrabianiu lekcji. Nie jest to jednak obowiązek. W świetlicy mają odreagować zajęcia w szkole, na chwilę zapomnieć o nauce i być po prostu dzieckiem. Ale gdy któreś z nich ma z nauką problem i poprosi o pomoc, zawsze ją uzyska”.

– „Cieszymy się, że dzieci mogą tu miło, ciekawie i pożytecznie spędzać czas. Tylko dorośli mieszkańcy osiedla są lekko zawiedzeni, bo nie będą mogli wynajmować budynku na uroczystości weselne i komunijne, jak kiedyś. A to dlatego, że po pierwsze, nie jest on już w gestii samorządu osiedlowego, a po drugie, ze względu na dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych nie wolno przez okres 5 lat prowadzić w nim działalności komercyjnej” – dodaje Marcin Gruchała.

Oboje opowiadają o pracy i planach z entuzjazmem, pasją i oddaniem. Uzupełniają się nawzajem, są zgodni, pełni energii. Odnosi się wrażenie, że są to osoby czynu, społecznicy zaangażowani w życie osiedla i na pewno osiągną to, co zamierzają. Życzyć powodzenia!



*Pamiątkowe zdjęcie dzieci przy choince  
(fot. ze zbiorów Katarzyny Maliskiej)*

ANNA MARIA ZDRENKA

# Biblioteka

*ma moc!*

„*M*oc bibliotek” – hasło ogólnopolskiej X Nocy bibliotek było także hasłem „*M*XI Nocy w Bibliotece organizowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Chojnicach i Stowarzyszenie LekTURa. Akcja odbyła się w piątek 11 października w godz. 17.00–21.00 i wszyscy jej uczestnicy mogli się przekonać, że każdy dział biblioteczny ma moc. I to jaką!

## Konkursy z mocnym bohaterem

Impreza rozpoczęła się rozstrzygnięciem dwóch konkursów – plastycznego dla dzieci i literackiego dla młodzieży pod wspólnym tytułem „Mój bohater ma moc”. W Czytelnicy zebrali się uczestnicy konkursów wraz z rodzicami. Werdykt jury odczytała dyrektor MBP Anna Lipińska, która następnie wręczyła laureatom nagrody.



*Uczestnicy konkursu plastycznego „Mój bohater ma moc” wraz z rodzicami oglądali pokonkursową wystawę*

W konkursie plastycznym w kategorii I (przedszkole, dzieci w wieku 5–6 lat) 1. miejsce zajęła Alicja Francikowska, 2. – Kornelia Beling, 3. – Leon Myszka, a wyróżnienia otrzymały: Zofia Wiczorek, Michalina Pestka i Zofia Wielińska. W kategorii II (szkoła podstawowa, klasy I–III) 1. miejsce – Antoni Szyszka, 2. – Lena Peplińska, 3. – Leon Wieliński, wyróżnienia: Nina Kordek,

Maja Jakubczyk i Zofia Bukowska. W kategorii III (szkoła podstawowa, klasy IV–VI) 1. miejsce – Dominika Kubczyk, 2. – Olivier Stargecki, 3. – Soraya Essaadi, wyróżnienia: Kornelia Peplińska, Salma Essaadi i Ignacy Szyszka. W konkursie literackim 1. miejsce zajęła Oliwia Stanka za opowiadanie na podstawie *Zemsty* Aleksandra Fredry, 2. – Wiktoria Dębska za opowiadanie na podstawie *Balladyny* Juliusza Słowackiego, 3. – Konrad Woliński za opowiadanie na podstawie *Wiedźmina* Andrzeja Sapkowskiego, a wyróżnienia otrzymali: Filip Gronkowski za opowiadanie na podstawie *Wiedźmina* i Paweł Swobodziński za opowiadanie na podstawie *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego.

## Moc ukryta w grach i książkach

Na ten szczególny wieczór każdy dział biblioteczny przygotował atrakcje dla czytelników. W Wypożyczalni i Czytelnii dla Dzieci odbyła się projekcja filmu familijnego pt. *Mój brat ściga dinozaury*, opartego na bestsellerowej książce Giacomo Mazzariola, a po niej trwały rozgrywki w gry planszowe, które cieszyły się dużą popularnością wśród najmłodszych. W holu na I piętrze pojawiła się specjalna gra planszowa przybliżająca strukturę Miejskiej Biblioteki Publicznej. Każdy gracz, korzystając z instrukcji, mógł samodzielnie przemieszczać się pionkami po wyznaczonych polach i zaglądać do poszczególnych działów MBP, poznać bibliotekarki i dowiedzieć się, jaki znajduje się tam księgozbiór lub jakie inne zbiory.



*Gry planszowe w oddziale dla dzieci trwały do godz. 21.00 i jeszcze niektórym graczom było za krótko*



*Dzięki specjalnej grze planszowej, każdy mógł lepiej poznać MBP w Chojnicach*

W Wypożyczalni Literatury Pięknej i Popularnej dla Dorosłych można było spróbować sił w zabawach „Odszukaj książkę” oraz „Odgadnij właściwy tytuł”. Były też wystawy „Moc ukryta w książkach” oraz „Bibliotekarki polecają” – czytelnicy chętnie korzystali z tych rekomendacji i wypożyczali polecane tytuły. W Dziale Gromadzenia i Opracowania Zbiorów odwiedzający dowiadywali się, jak wygląda droga książki od momentu zakupu do ustawienia jej na półce. Duże zainteresowanie wzbudzał wyeksponowany stary katalog kartkowy. Odważni mogli też zmierzyć się w zabawie „Moc opisów bibliotecznych”, czyli samemu spróbować wykonać opis książki.

## Działy mocne i uzdrawiające



*W dziale naukowym nie brakowało chętnych do „mocowania się” ze słownikiem i encyklopedią*



*W Mediatece można było pograć w gry komputerowe i rozwiązywać quizy*

Wypożyczalnia i Czytelnia Naukowa pokazała swoją mocną stronę – przygotowała wystawę informującą o dostępnym tam księgozbiornym skierowanym do studentów oraz wszystkich chcących podnieść swoją wiedzę, o wypożyczeniach międzybibliotecznych i o bazie ACADÉMICA. Odwiedzający mogli rozwiązać biblioteczna „mocną” krzyżówkę, a nawet „mocować się” ze słownikiem i encyklopedią, czyli wyszukać wylosowane słowa w odpowiednim słowniku, co, jak się okazuje, nie jest tak proste, jak szukanie haseł w wyszukiwarce Google.

Bibliotekarki z Mediateki przekonywały uczestników Nocy do „uzdrawiających mocy” tego działu. Prezentowały audiobooki oraz filmy poświęcone biblio- oraz filmoterapii, audiobooki

poradniki psychologiczne oraz multimedialne materiały do treningu osobowości personalnej i relaksacji. Na wszystkich czekały quizy, krzyżówki i gry komputerowe. Atrakcją była ankieta, w której należało wskazać trzy najważniejsze dla siebie tytuły filmów. Powstała lista kilkudziesięciu przebojów.

## Rozmowa z lubianym pisarzem

Podczas akcji nie mogło zabraknąć spotkania z pisarzem. Podczas tej „mocnej” Nocy był też „mocny” pisarz, czyli autor poczytnych powieści – Janusz Leon Wiśniewski. Spotkanie zatytułowane było „Moc powieści”, a rozmowę prowadziła Monika Garstecka, która jest wielbicielką twórczości pisarza. O tym, że książki gościa Nocy cieszą się dużą popularnością, świadczyła frekwencja –



*Janusz Leon Wiśniewski w otoczeniu fanów jego twórczości*

czytelniczki i czytelnicy licznie skorzystali z możliwości słuchania Janusza Leona Wiśniewskiego, zadania mu pytań i zdobycia autografów.

Podczas trwającego ponad dwie godziny spotkania autor ciekawie mówił o swojej drodze pisarskiej. Wiśniewski jest naukowcem – magistrem fizyki, doktorem informatyki i doktorem habilitowanym chemii, a jako pisarz zadebiutował w 2001 roku powieścią *Samotność w sieci*. Jak przyznał podczas rozmowy, czuje się bardziej naukowcem i chętnie naukę wykorzystuje w swoich powieściach. Uważa się raczej za autora książek niż pisarza. Nie wie, co to natchnienie, pisze, kiedy ma wolny czas. Pisarz mówił o niektórych swoich tytułach, przybliżył także treść najnowszego zbioru opowiadań *Stany splątane*. Podkreślił, że ma w dorobku również pozycje dla dzieci, o czym nie wszyscy czytelnicy wiedzą.

Za rok, także na początku października, odbędzie się XII Noc w Bibliotece. Bibliotekarki MBP w Chojnicach i Stowarzyszenia LekTURA już planują atrakcje dla czytelników – tych młodszych i tych starszych.

*Fot. ze zbiorów MBP w Chojnicach*



MARIA EICHLER

# „Cisza”!!!

## *Leci film!*

26 września 2024 roku upłynął w Chojnicach pod znakiem kina. Ale tego ambitnego – dla koneserów i smakoszy. Bo tego dnia Dyskusyjny Klub Filmowy „Cisza” obchodził czterdziestolecie. Był tort z Charlie Chaplinem. I Bogdan Kuffel w krawacie z takim samym motywem. W hallu wystawa z pamiątkami z tych 40 lat. A na scenie piękny koncert.

Wszystko zaczęło się w starym ogólniaku. Hania Pilarska (Rucińska), Wojtek Młynarz (jemu dedykowane było wydarzenie), Maciek Gostomski i Tomek Biesek (jedyny



Burmistrz Arseniusz Finster gratuluje Bogdanowi Kufflowi (w środku), na swoją kolej czeka dyrektor ChCK Radosław Krajewicz

obecny z tamtej czwórki, a Wojtek patrzył na wszystko z drugiej strony świata...) wpadli na pomysł (był rok 1984...), żeby chodzić na ambitne filmy i o nich dyskutować. Wiatr w żagle pozwolił im złapać historyk Bogdan Kuffel, o którym burmistrz Arseniusz Finster mówił 26 września ze sceny w ChCK, że pasjami mógłby obdzielić legion ludzi... To zresztą dzięki niemu DKF przetrwał



*Przy mikrofonie Tomasz Biesek, jeden z inicjatorów DKF w Chojnicach*

przez te lata i żyje w dobrym zdrowiu do dziś, gromadząc miłośników dobrego kina, a nie komercyjnej konfekcji. A dlaczego „Cisza”? To proste – film – mimo że pozornie jest jedną z bardziej przystępnych dziedzin sztuki – wymaga jednak skupienia i koncentracji. Niekoniecznie wcinania popcornu, rozwijania papierków od cukierków i innych szelestów... „Cisza” to także rodzaj hołdu złożonego sztuce kina, bo gdy obujemy z prawdziwym pięknem, zastygamy w milczeniu.

## Gdzie się podział Gandhi?

Był czas na wspominki, jak to pierwsza projekcja, a był to film *Gandhi*, jeszcze w kinie „Kosmos”, była zagrożona z powodu... braku taśmy. – „I wtedy to Tomek z Maćkiem uratowali seans, bo doszli do wniosku, że kasetę z filmem może być podrzuciona pod schodami Kinoteatru” – opowiadał Bogdan Kuffel. – „To były takie czasy, że ludziom się chciało. Nawet w plecaku przywozić filmy z Warszawy... Poniedziałek był dla nas dniem świętym, a straconym, jeżeli nie było DKF... I życzę DKF, żeby trwał nadal. Bo film jest ponadczasowy”.

– „To były takie czasy, że my, jako młodzi ludzie, szukaliśmy innych atrakcji, bo wiadomo, jaka była komuna” – dopowiadał Tomek Biesek. – „Półkownicy nas interesowały (tak dla przypomnienia – to filmy niedopuszczone do wyświetlania przez cenzurę, leżące na półce...), a zdarzało się, że można je było obejrzeć. A prawda jest taka, że bez Bogdana by nas nie było...”. Wypada dodać, że bezcenną wartością projekcji DKF były poprzedzające je prelekcje (dziś są one rzadkością), że na imprezy cykliczne p.n. Filmobranie przyjeżdżali znani aktorzy i reżyserzy, a także operatorzy filmowi. To była wielka frajda, posłuchać anegdot Marka Perepeczki, zastanowić się nad refleksjami Krzysztofa Zanussiego czy Marcina Bortkiewicza. I wielu, wielu innych.

## Z filmową piosenką



*Pięknie zaśpiewali Julia Stoltmann i Mateusz Górecki*

Zarówno burmistrz Arseniusz Finster, jak i dyrektorzy z ChCK dziękowali Bogdanowi Kufflowi za 40 lat DKF, a on wspominał także sponsorów, bez których byłoby trudno, w tym obecnego na sali Kazimierza Gintera. Publiczność zaś miała niesamowitą przyjemność wysłuchania koncertu w wykonaniu Julii Stoltmann i Mateusza Góreckiego (wokal) oraz

Mateusza Buse, Wiesława Galikowskiego, Bartka Nowaka, Leszka Mazura i Janusza Łangowskiego, który rzecz wymyślił i muzycznie zaaranżował. Tematem przewodnim była muzyka filmowa, i to w polskich filmach! Co prawda wicedyrektor Łukasz Sajnaj



*Jubileuszowi 40-lecia towarzyszyła wystawa pamiątek z dziejów DKF*



*A teraz pokroimy tort!*

żartował, że myśleli w ChCK o sprowadzeniu Edyty Górniak i Mietka Szczęśniaka, ale doszli do wniosku, że na jeden numer (chodzi o słynną *Dumkę*) nie będą ich fatygować. – „I bardzo dobrze” – słychać było głosy w hallu. – „Nasi lokalni artyści nie są nic gorsi...”

Były brawa i bisy, a na deser Chaplin zjedzony prawie doszczętnie. I zdmuchnięte świece na torcie. Z życzeniami – 40 następnymi lat!

Atrakcje na tym się nie skończyły, bo od 27 września trwało Chojnickie Filmobranie, tym razem bardzo artystyczne, bo poświęcone biografii malarzy i ludzi sztuki. Projekcjom towarzyszyły prelekcje znawców kina – Kazimierza Rinka, dr. Mariusza Guzka i dr. Piotra Zwierzchowskiego. Dzieci tradycyjnie miały okazję wyżyć się w konkursie plastycznym o tematyce związanej z kinem. A w niedzielę 29 września najlepsi otrzymali nagrody.

ANDRZEJ LORBIECKI

# Sprawozdanie

## *z III Debaty Regionalistów*

24 listopada 2024 roku w sali widowiskowej Wiejskiego Domu Kultury w Swornciach odbyło się trzecie spotkanie regionalistów. Jak zawsze głównym organizatorem był Krzysztof Tyborski z Konarzyn, który zapowiedział promocję swojej najnowszej książki *Swornegacie i Konarzyny – wspólna historia 1918–1945*.



Jan Wyrowiński, prezes Zrzeszenia  
Kaszubsko-Pomorskiego

Było to już trzecie spotkanie, podczas którego prelegenci prezentowali swoje najnowsze osiągnięcia i odkrycia w minionym roku. W jego trakcie można było dowiedzieć się wiele ciekawych informacji oraz poznać tajniki pracy regionalistów. Na wydarzeniu pojawiło się wielu sympatyków regionalnej historii, m.in. prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Jan Wyrowiński oraz autor licznych książek dr historii Marian Fryda.

Prelegentami m.in. byli: Karolina Joachimczyk – przedstawiła sylwetkę Joachima Joachimczyka, żołnierza AK, powstańca warszawskiego i fotoreportera wojennego; Adam Satro – przedstawił zapomniane cmentarze w Cicholewach; Andrzej Lorbiecki (autor tekstu – przyp. red.) – zaprezentował drogę do odsłonięcia tablicy pamiątkowej na dworcu w Chojnicach w związku z wjazdem niemieckiego pociągu



*Debata cieszyła się dużym zainteresowaniem*

pancernego w dniu 1 września 1939 roku oraz nikomu nieznaną tragedię, która rozegrała się 1 września 1939 roku pod wiaduktem przy ul. Lichnowskiej w Chojnicach; Tomasz Cisewski – opowiedział o herbowej rodzinie Cisewskich; Wiesław Chmielewski – przedstawił biogram prezesa OSP w Konarzynach Edmunda Brewki.

W kuluarach prowadzone były rozmowy na temat lokalnej historii i wymieniano się własnymi doświadczeniami. Podobnie jak w czasie poprzednich debat, goście mogli się częstować kawą i domowymi wypiekami.

WIOLETTA KARPIAK

# Targi Czasu *Wolnego 2024*

W czwartek 19 grudnia 2024 roku odbyły się Targi Czasu Wolnego zorganizowane przez Fundację Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej oraz Młodzieżową Radę Miejską w Chojnicach. Impreza w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Huberta Wagnera w Chojnicach skierowana była do uczniów szkół ponadpodstawowych z terenu miasta.

Na wcześniej przygotowanych przez wolontariuszy stoiskach możliwość zaprezentowania swojej oferty skierowanej do młodych osób miały instytucje, stowarzyszenia, organizacje, firmy. Wszyscy, którzy w swojej działalności pracują z młodzieżą lub mają jej coś ciekawego do zaoferowania w czasie pozalekcyjnym.



Podczas targów trwały występy na scenie (fot. Wioletta Karpiak)

Program targów był bardzo różnorodny. Poza stoiskami wystawców ustawiono scenę, na której odbywały się występy. Gościem specjalnym był Obywatel MC, czyli Przemek Szymański, z edukacyjno-kulturalnym projektem „Witaj w domu”. Projekt wprowadził wszystkich w świat kultury hip-hopu, a dokładniej w: rap, graffiti, d’j’ng, breakdance, beatbox. Wystąpili również: DJ Chmielich, Michał „Kaczorex” Kaczorowski, Looney oraz Piotr „Biciu” Tomaszewski. Uczestnicy targów zapraszani byli na warsztaty prowadzone w kameralnych grupach. Wspólnie tworzone wzory graffiti, uczyło się skreczingu, tańca, a nawet pisano teksty, które odśpiewano na scenie. Rotacyjność przychodzących grup młodzieży powodowała ciągłe zainteresowanie zarówno wystawcami, jak i tym, co działo się na scenie.



*Występ Obywatela MC (fot. Wioletta Karpiak)*

Swoją ofertę skierowaną do osób młodych zaprezentowali: Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach, Drużyna Spod Starych Dębów, Szulcka Sport, Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej i Streetwork Chojnice, Stowarzyszenie „Dworek Polski”, Wydawnictwo Hengal, Chojnickie Stowarzyszenie Aikido i Chojnicki Klub Go, Klub Strzelecki Chojnice LOK,



*Młodzież korzystała z warsztatów graffiti (fot. Maciej Kuczyński)*



Samorządne Centrum Młodzieżowe i Fundacja Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej, Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Chojnickiej „Kaszuby”, Punkt Interwencji Kryzysowej, UKS Ósemka Chojnice, Centrum Sztuk Walki, Tor Kartingowy Canpol Extreme.

Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu „Wzmacnianie obecności Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach w życiu publicznym miasta”. Sfinansowano je ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022–2033.



*Warsztaty taneczne cieszyły się zainteresowaniem uczestników targów (fot. Żaneta Jasińska)*

ŻANETA JASIŃSKA

# Spotkania, spotkania – *początek II kadencji MRM*

Nowy skład Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach zdążył już podjąć pierwsze decyzje – takie jak powołanie składu prezydium czy utworzenie zespołów problemowych. Zaraz potem członkowie Rady zaczęli działać.

W jaki sposób? Organizując spotkania w celu powiększenia swojej wiedzy i poznania ciekawych osób.



*Skład II kadencji Młodzieżowej Rady Miejskiej podczas pierwszej sesji wraz z burmistrzem Chojnic i opiekunem MRM*



*Debata z udziałem zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej w Chojnicach Jana Koperskiego i burmistrza Chojnic Arseniusza Finstera. Od lewej przedstawicielka MRM Kornelia Lis*

Lis, Zuzanna Ludzkowska, Adam Markowski, Alicja Miszewska, Martyna Mleczek, Mateusz Muchowski, Maksymilian Paluch, Eryk Plata, Izabela Pluto-Prądzińska, Jan Przytarski, Sara Sikorska, Agata Szczepańska, Mateusz Szczepański, Jakub Szyszka, Jan Tarlach i Mikołaj Wahl. Gratulujemy nowym radnym i życzymy im powodzenia w realizacji swoich pomysłów!

Tych pomysłów im nie brakuje. Jak wspomniałam, pierwsze akcje już za nimi. 29 października 2024 roku odbyła się debata młodzieży z burmistrzem Chojnic Arseniuszem Finsterem i zastępcą przewodniczącego Rady Miejskiej Janem Koperskim. Zaproszeni byli nie tylko młodzieżowi radni, ale także przedstawiciele samorządów uczniowskich z lokalnych szkół ponadpodstawowych. O co pytali młodzi? O wszystko. Debata zaczęła się od pytania, jaka jest wizja wódaty na Młodzieżową Radę Miejską. Odpowiadając, burmistrz po raz kolejny podkreślił, że chce skorzystać z pomysłów i energii młodych radnych. Kolejne pytania dotyczyły najróżniejszych tematów, w tym: zdrowia psychicznego, wyniku nadchodzącego meczu, a także tajemników łączenia życia zawodowego i prywatnego.



*Młodzieżowi radni podczas debaty z władzami miasta*

W II kadencji Młodzieżowej Rady Miejskiej w skład prezydium wchodzi: Kornelia Wozikowska – przewodnicząca, Zuzanna Hope – wiceprzewodnicząca, Paweł Pestka – wiceprzewodniczący, Jakub Biesaga – sekretarz. Pozostali reprezentanci młodzieży to: Nikodem Brewka, Samuel Dalke, Mikołaj Dykier, Mikołaj Godlewski, Fabian Kłodziński, Bartosz Lichoń, Kornelia

Na drugie spotkanie, noszące nazwę „Absolwent z sukcesem”, zaproszona została

podróżniczka Dominika „Dodo” Knitter. Odbyło się ono 8 listopada. Podróżniczka opowiadała o tym, jak zaczynała swoje podróże, wracając na stopa z koncertów i zbiorów harcerskich, co jeszcze kilkanaście lat temu nie wydawało się dziwne, bo bardzo dużo młodych ludzi tak robiło. Mówiła także o swoich pierwszych zagranicznych podróżach i o tym, jak pomiędzy kolejnymi punktami trasy dorabiała



*Spotkanie z Dominiką „Dodo” Knitter w ChCK – na zdjęciu przedstawicielki rady i gość specjalny. Od lewej: Kornelia Lis, Dominika „Dodo” Knitter, Zuzanna Hope i Kornelia Wozikowska*

m.in. jako kelnerka i nauczycielka, żeby wyprawa mogła potrwać jak najdłużej. Do dziś odwiedziła ponad 70 państw na pięciu kontynentach. Zwiedza na motocyklu, swoim camperem, pieszo, na stopa i korzystając z lokalnego transportu. Jej przygody podgląda na Instagramie ponad 220 tysięcy osób. Napisała dwie książki o swoich podróżach oraz poradnik fotograficzny. We współpracy z ekipą Pole Pole wydała serię ubrań inspirowanych afrykańskim wzornictwem. Zapytana, jak nazwałaby swój zawód, odpowiedziała: – „Robię fajne rzeczy w fajnych miejscach”. Podczas części dyskusyjnej z widowni padały głównie pytania od dziewczyn zafascynowanych historią 28-latki żyjącej swoimi marzeniami. Aktualnie „Dodo” znowu jest w trasie – tym razem za kierunek przyjęła Etiopię i Namibię.

Obydwa spotkania organizowane były przy współpracy z Fundacją Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej w ramach projektu „Wzmacnianie obecności Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach w życiu publicznym miasta” sfinansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022–2033. Dyskusję prowadziła radna Kornelia Lis. Warto zauważyć, że oba te spotkania wpisują się w założenia przyjętej wiosną „Chojnickiej Strategii Młodych”.

Autorka Żaneta Jasińska jest członkinią Fundacji Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej.

# Trzy pytania do...

## *Sebastiana Matthesa, nowego Sekretarza Powiatu Chojnickiego*

*1. Gratulujemy Panu powołania na stanowisko sekretarza starostwa. Czy mógłby przybliżyć Pan czytelnikom „Kwartalnika Chojnickiego” swoje dotychczasowe dokonania i osiągnięcia zawodowe?*

Dziękuję. Oczywiście mogę przybliżyć, choć przyznam się do tego, że nie lubię mówić o sobie. Pracę zawodową rozpocząłem 20 lat temu w budynku sąsiadującym ze starostwem – w Urzędzie Gminy Chojnice. Od początku zajmowałem się projektami finansowanymi ze środków Unii Europejskiej i innych środków zewnętrznych. Wówczas był to zupełnie nowy temat w Polsce. Praca przy realizacji projektów, które dotyczą często bardzo różnej tematyki, daje duże doświadczenie w wielu dziedzinach. Do dziś uznaję



to za jedną z największych zalet mojej pracy. W 2009 roku zdecydowałem się na zmianę i tak zostałem Dyrektorem Biura Lokalnej Grupy Działania Sandry Brdy. Po kolejnych 10 latach wróciłem do pracy w samorządzie, obejmując stanowisko Dyrektora Wydziału Funduszy i Rozwoju oraz Turystyki Starostwa Powiatowego w Chojnicach. Wydziałem kieruję od 6 lat, a od niedawna jestem także Sekretarzem Powiatu Chojnickiego.

Poza tym od długiego czasu zaangażowany jestem w inną działalność – jestem członkiem rady nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chojnicach, wiceprezesem Lokalnej Grupy Działania Sandry Brdy i prezesem Towarzystwa Przyjaciół Liceum im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach. Działam także w innych

organizacjach pozarządowych. Pełniłem funkcję Przewodniczącego Samorządu Mieszkańców Osiedla Nr 7 w Chojnicach, a od 2018 roku sprawuję, z woli mieszkańców, mandat radnego Rady Miejskiej w Chojnicach. Obecnie to moja druga kadencja. To chyba najważniejsze z moich dotychczasowych doświadczeń.

*2. Jest Pan również samorządowcem. Czym zajmuje się Pan jako radny miejski?*

Jako radny od tej kadencji przewodniczę jednej z najważniejszych komisji, czyli Komisji Rewizyjnej. Jej kontrolne kompetencje dotyczą m.in. wydatkowania środków publicznych, dlatego rola tej komisji jest tak istotna. Poza tym pracuję w Komisji Skarg, Wniosków i Petycji oraz Komisji Budżetu i Rynku Pracy. W bieżącej działalności staram się podejmować praktycznie każdy temat, który zauważam, bądź który zostaje mi zgłoszony – nawet jeśli wydaje się z pozoru mało istotny. Staram się aktywnie wypełniać mandat.

*3. Jakie są, Pana zdaniem, największe atuty (gospodarcze, kulturowe czy przyrodnicze) powiatu chojnickiego? Który obszar działalności samorządowców, przedsiębiorców czy społeczników ziemi chojnickiej warto wspierać szczególnie?*

Muszę przyznać, że jest to bardzo obszerny temat. Najważniejsze atuty powiatu to jego uwarunkowania geograficzne i przyrodnicze. Piękno terenu powoduje, że jest to atrakcyjne miejsce dla turystów, ale przede wszystkim przyjazne miejsce do życia dla jego mieszkańców. Wiele osób mówi, że położenie komunikacyjne powiatu i jego stolicy względem Trójmiasta oraz większych i innych miast, to jego wada. Ja uważam to za atut. Powiat stał się dzięki temu magnesem dla mniejszych miejscowości spoza jego granic. Widać to doskonale po liczbie uczniów dojeżdżających do szkół z innych powiatów, która jest najwyższa wśród powiatów ziemskich w województwie. Odległość od dużych miast wymusza także silniejszy rozwój i wzrost lokalnej przedsiębiorczości. Jak pamiętam, nasz obszar ma wysoki wskaźnik endogenicznych przedsiębiorstw, a nasi najwięksi pracodawcy to firmy stąd, nie tzw. inwestorzy zewnętrzni. Jest to szczególnie korzystne dla naszego powiatu z uwagi na odprowadzanie podatków – ci drudzy płacą je często w Warszawie albo poza Polską. Nasi lokalni przedsiębiorcy płacą podatki tu, na miejscu, co daje samorządom środki na rozwój. Dlatego obszary, które moim zdaniem należy wspierać priorytetowo, to tworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości oraz dbałość o zachowanie naszej cennej przyrody. To są jednak te bardziej wymagające dziedziny. W ich przypadku wiele zależy bowiem od prawodawstwa krajowego i zachowania każdego z mieszkańców powiatu. Poza tym, należy oczywiście wspierać stałe podnoszenie jakości życia mieszkańców w tych dziedzinach, które zależą od samorządu. Na zakończenie chciałem dodać, iż mocno wierzę w to, że nasza mała ojczyzna będzie się dalej rozwijać w zadowalającym tempie. Jestem dumny z tego, że mam szansę mieć w tym swój udział.

# KRONIKA WYDARZEŃ

## PAŹDZIERNIK

- 1 Rada Miejska podjęła decyzję o ogłoszeniu roku 2025 w Chojnicach Rokiem Ferdynanda i Stefana Bieszków. Nadała też pośmiertnie Ludomile Paczkowskiej tytuł Zastępy Obywatel Miasta Chojnice.
- 2 Pochodząca z Armenii Arusia Baghinyan wygłosiła w Miejskiej Bibliotece Publicznej wykład dla młodzieży o tym kraju.
- 4 Otwarte zostało wielofunkcyjne boisko Modrak II przy ul. Bałtyckiej, wybudowane za 4 mln zł.  
Chojnickie Centrum Kultury zaprosiło na wernisaz wystawy prac Grażyny Sokołowskiej „Collage – skojarzenia”.
- 7 W MBP w Chojnicach odbyła się konferencja pt. „Biblioteki, bibliotekarze i czytelnictwo w województwie pomorskim – podsumowanie badania czytelnictwa za rok 2023”.
- 8 W parku Tysiąclecia trwały obchody Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego.
- 9 Na pierwszej sesji spotkali się członkowie Młodzieżowej Rady Miejskiej Chojnic II kadencji.
- 10 W MBP swoją kolekcję zakładów do książek pokazał kolekcjoner Jacek Hałaszkiewicz.
- 11 XI Noc w Bibliotece zorganizowana została w MBP pod hasłem „Moc bibliotek”.
- 12 Stowarzyszenie Pomocy Bezdomnym Kotom „Kocie Łapki” podczas koncertu charytatywnego w ChCK zebrało na powstanie kociego azylu 3250 zł.
- 14–22 Ekspozycja „Wincenty Witos (1874–1945)”, wypożyczona z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, dostępna była w MBP.
- 15 W muzealnej Bramie Człuchowskiej otwarta została wystawa „Szkolnictwo na ziemi chojnickiej pod koniec XIX wieku i w czasach Drugiej Rzeczypospolitej”.
- 19 Technikum nr 2 obchodziło jubileusz 100-lecia szkół przy ul. Dworcowej.
- 20–27 W programie Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej znalazł się m.in. przegląd teatralny Zdrzadniczo Tęspisa, powiatowy konkurs recytatorski, spotkanie z pisarką Anną Gliszczyńską i wystawa malarstwa Grażyny Jażdżewskiej.
- 21 Weronika Jaroszewicz wystąpiła w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego z recitalemb fortepianowym zedykowanym miastu Chojnice.
- 22 Polipol Meble otrzymał nagrodę specjalną w IV edycji konkursu People Innovation na najciekawsze inicjatywy HR w Polsce za akcję sadzenia drzew w 2023 roku „Czas na nasz las”.
- 23 Gościem Chojnickich Dni Tischnerowskich był muzyk Muniek Staszczyk, lider zespołu T.Love.
- 24 Na 29. Dni Kultury Polsko-Francuskiej przyjechała pianistka Elżbieta Karaś-Krasztel.
- 28 Artyści zrzeszeni w Stowarzyszeniu Centrum Kultury Podziemia z okazji 5-lecia funkcjonowania zaprezentowali wystawę „Percepcja lokalna”.
- 30 Krzysztof Piersa promował w MBP książkę *Gustloff. Tajemnica bursztynowej komnaty*.

## LISTOPAD

- 1 Podczas trwającej od 26.10 kwesty na cmentarzu parafialnym zebrano ponad 9 tys. zł na ratowanie zabytkowych nagrobków.
- 7 ChCK zorganizowało koncert charytatywny na rzecz powodzian „Komu piosenkę”. MBP w Chojnicach i Młodzieżowa Rada Miejska włączyły się w międzynarodowe czytanie *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza.
- 11 W Dzień Niepodległości odbyły się: Apel Poległych, przejażdżki rikszą, X Powiatowy Konkurs Kawiarenki Piosenki Polskiej oraz akcja „Polsko – Śpiewajco!”. W wieku 64 lat zmarł Jan Kiedrowicz, szachista UKS Ósemka, trener i sędzia szachowy.
- 13 Konkurs na koncepcję logo 750-lecia Chojnic wygrał projekt autorstwa chojniczanina Olgierda Szopińskiego.
- 16 XXIII Kaszëbszczë Diktando odbyło się w Szkole Podstawowej nr 7 im. Jana Karnowskiego z udziałem 181 osób. Stowarzyszenie Sabat Szefowych zaprosiło wraz z ChCK z okazji Dnia Seniora na koncert „Był taki ktoś...” dedykowany pamięci Ludomiły Paczkowskiej.
- 19 Kartka świąteczna Natalii Pestkowskiej wygrała konkurs „Święta Bożego Narodzenia w Powiecie Chojnickim”. Kartki według jej projektu starostwo rozesało w grudniu z życzeniami do mieszkańców.
- 18 Po remoncie otwarto świetlicę osiedlową przy ul. Jabłoniowej na osiedlu Słonecznym. Zmarł Albert Menheere (78 lat), Honorowy Obywatel Miasta Chojnice, były prezes Fundacji Kienkeurig w Waalwijk w Holandii.
- 22 W wieku 75 lat zmarł Włodzimierz Ostoja Lniski – rzeźbiarz, malarz na szkle i drzeworytnik z Czerska.
- 23 „Pokonaliśmy nawałnicę, pokonamy powódź” – pod takim hasłem zorganizowano w Hali Widowiskowo-Sportowej koncert charytatywny dla powodzian.
- 26 VII Ogólnopolska interdyscyplinarna konferencja naukowa „Oblicza solidarności” odbyła się w MBP w ramach Chojnickich Dni Tischnerowskich. Daniel Frymark otrzymał wyróżnienie w 6. edycji Nagrody PAP im. Ryszarda Kapuścińskiego w kategorii FOTO za zdjęcie „Dolina Śmierci w Chojnicach”.
- 28 Wielka wystawa retrospektywna XX Ogólnopolskich Plenerów Plastycznych w Galerii Oczko w Męcikale 2006–2024 otwarta została w ChCK.
- 28 Pasjonatów przyciągnęła kolejna edycja imprezy „Podziel się pasją!” w Zespole Szkół nr 2 przy ul. Angowieckiej.
- 29 W ChCK trwały obchody 20-lecia Środowiskowego Domu Samopomocy. Dla upamiętnienia 150. rocznicy urodzin Lucy Maud Montgomery w MBP odbyło się urodzinowe spotkanie dla wielbicieli twórczości pisarki.
- 30 II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa na uroczystej gali świętowało 30-lecie powstania.



**GRUDZIEŃ**

- 2** Na Starym Rynku stanęła 12-metrowa choinka, dla której dekoracje przygotowali uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej.  
W Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego odbył się koncert dla chojnickiego hospicjum w wykonaniu Andrzeja Wojciechowskiego (klarnet) i Mirosławy Sumlińskiej (fortepian).  
Wystawa historyczna „Jan Žižka – bohater nieznan. Historia Husytów” ze zbiorów kolekcjonera Bogdana Kuffla czynna była w ChCK.
- 4** W podziemiach kościoła gimnazjalnego wystąpił Ryszarda Stopa z koncertem „Powrót”.
- 5** Na Gali Wolontariatu w Brusach nagrodzono Osobowości Wolontariatu Powiatu Chojnickiego 2024. Tytuł Organizacja roku 2024 otrzymała Fundacja Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej, a w gronie wyróżnionych znaleźli się Projekt 41 i Stowarzyszenie Chojnice – Tu Bije Moje Serce.
- 6** Święty Mikołaj przyjechał na Stary Rynek wozem bojowym OSP. Na dzieci z okazji mikołajek czekały też śpiewające elfy i alpaki.
- 7** Wolontariuszki Fundacji Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej Żaneta Jasińska i Wioletta Karpiak zostały wyróżnione podczas Gali Wolontariatu „Aktywni w mieście” roku 2024, która odbyła się w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku.  
Premierę spektaklu performatywnego *Live in Konitz (1993)*, w reżyserii Michała Jana Mellera, można było obejrzeć w ChCK.
- 8** ChCK zaprosił na koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu orkiestry „Campanella” z Cekcyňa.
- 13–15** W czasie Jarmarku Bożonarodzeniowego na Starym Rynku czynne były stoiska ze świątecznymi przysmakami i ozdobami. Na scenie trwały muzyczne prezentacje, odbył się też koncert dedykowany wolontariuszom.
- 16** W wieku 69 lat zmarł nestor chojnickich pięściarzy Bogdan Gruchała – zasłużony pięściarz, trener i sędzia bokserski.  
Wykład dla młodzieży „»twoje jedyne życie / już jest« – Janusz Stanisław Pasierb jako streamer” wygłosił dr hab. Tomasz Tomasiak z Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku.
- 19** Targi Czasu Wolnego zorganizowała Fundacja Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej wraz z Młodzieżową Radą Miejską w Chojnicach.  
Seniorzy podczas świątecznego spotkania wysłuchali wykładu edukacyjnego „Cyberbezpieczeństwo” i obejrzeli film *Uwierz w Mikołaja*.
- 20** Jarosława Pabich-Szmyt zaprezentowała swoje rysunki koni na wystawie „Końfrontacje”.
- 21** W kościele Zwiastowania NMP można było posłuchać koncertu „Kolęda przetrwania”.

Oprac. Anna Maria Zdrenka

Kwartalnik Chojnicki  
nr 50/2024



# Z DZIEJÓW *miasta*





ROCH SZUMYK

# Józef Bruski i szlak jego imienia.

## *W 50. rocznicę śmierci lekarza i folklorysty*

**14** grudnia br. minęło pół wieku od tragicznego w skutkach wypadku samochodowego w pobliżu Lipnicy, w rezultacie którego zmarł Józef Bruski, lekarz, gawędziarz kaszubski, działacz regionalny. Dr Bruski jest patronem jednego ze szlaków pieszych (z Charzyków do Swornegaci) na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego.

### **Kaszubska mała ojczyzna**

Józef Bruski urodził się 11 lutego 1908 roku w Przytarni w gburskiej rodzinie. Kształcił się w pelplińskim gimnazjum, a następnie w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Chełmnie. Po maturze w 1927 roku podjął pracę urzędniczą, a następnie rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Poznańskim. Edukacji akademickiej nie ukończył i ponownie zatrudniony został w urzędzie gminnym. Podczas II wojny światowej wcielony został, jak tysiące Pomorzan, do Wehrmachtu. Przebywając w okupowanej Francji, przeszedł na stronę miejscowego ruchu oporu. W listopadzie 1944 roku zasilili szeregi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

### **Homo viator**

Po zakończeniu działań wojennych nie wrócił do kraju, bowiem podjął



*Józef Bruski (źródło: Kazimierz Ostrowski „Bedeker chojnicki A–Ż”)*

studia na słynnym, wielowiekowym uniwersytecie w Bolonii. Został doktorem nauk medycznych w zakresie chirurgii. Z dyplomem doktorskim przybył w 1948 roku do Chojnic, gdzie znalazł zatrudnienie w powiatowym szpitalu. Pracował później w lecznicy w Sławnie oraz w wiejskich ośrodkach w Łęgu i w Czarnej Wodzie. Kolejny etap jego zawodowej kariery wiązał się z Człuchowem, gdzie był dyrektorem szpitala. Pod koniec lat 50. ubiegłego wieku mieszkał w Czersku. Jako klasyczny *homo viator* szukał dla siebie dogodnej przystani. Z łądu trafił na morze, pracując na statkach rybackich. Wreszcie w 1959 roku osiadł w Lipnicy na kaszubskich Gochach. Okazało się, że spędzi w tym miejscu 15 ostatnich lat swojego pracowitego i barwnego życia.

### Popularny konferansjer

Pracę kierownika ośrodka zdrowia w Lipnicy łączył z realizacją drzemiącej w nim od lat pasji folklorysty. A zainteresowania w tym zakresie miał rozległe: gromadził i sam tworzył kaszubskie gadki, analizował ludowe przesady z zakresu medycyny (jak w połowie XIX wieku Florian Ceynowa), spisywał przezwiska mieszkańców wsi w okolicach Chojnic. Bliska była mu też problematyka obrzędowości, rękodzielnictwa, obyczajowości i łowiectwa południowych Kaszub. Chętnie opisywał życie codzienne Kaszubów; napisał m.in. scenariusz śpiewogry *Wesele zaborskie*.

Dr Bruski był autorem licznych gawęd i anegdot z życia mieszkańców Gochów i Zaborów; materiału do nich dostarczali mu również sąsiedzi. Rozgłos ponadregionalny przyniosły mu jednak występy w roli konferansjera i audycje dla rozgłośni radiowych. W latach 60. i 70. minionego stulecia lekarz z Lipnicy zasłynął jako popularny interpretator gadek kaszubskich (przejętych z ludowej tradycji oraz własnego autorstwa).



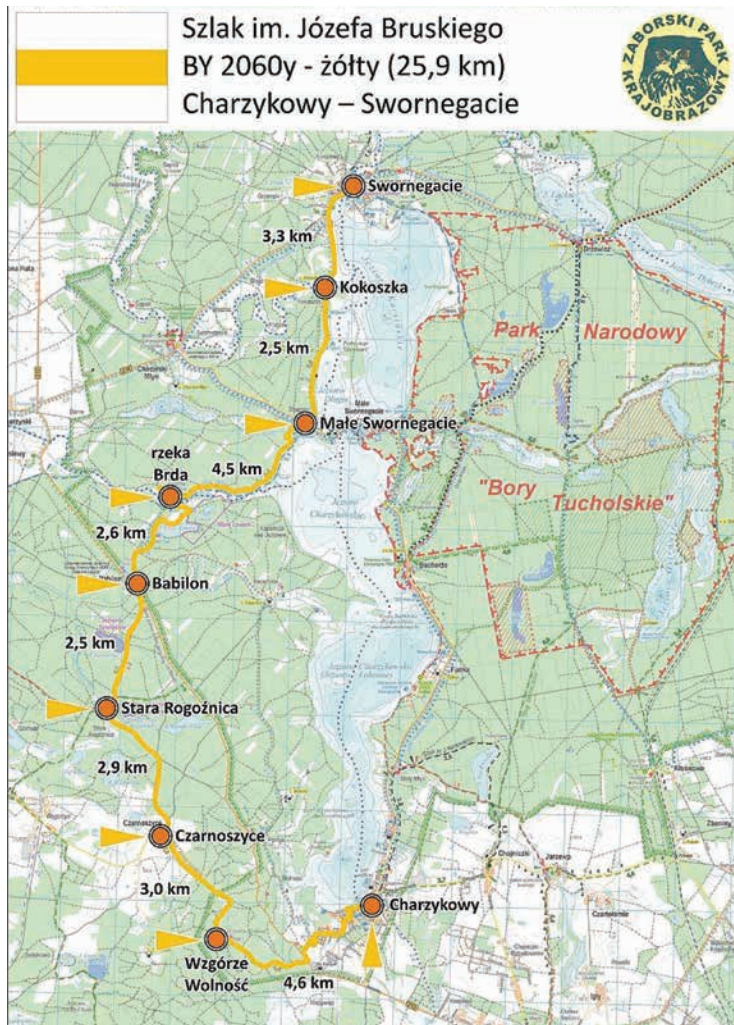
Józef Bruski wraz z członkami zespołu „Chojny”  
(fot. ze zbiorów MBP w Chojnicach)

### Legendarne „Chojny”

W pamięci chojniczan zapisał się szczególnie jako współtwórca i charzmatyczny konferansjer zespołu liryczno-bigbitowego „Chojny”. Z zespołem tym odbył wiele wojaży, także poza granicami kraju. Muzyka i taniec zajmowały istotne miejsce w życiu Doktora; był m.in. współzałożycielem Zespołu Pieśni i Tańca „Kaszuby” w Czersku.

Pamiętać trzeba też o zaangażowaniu Józefa Bruskiego w życie społeczne regionu. Należał on do współtwórców Zrzeszenia Kaszubskiego w Chojnicach. Aktywna była jego działalność w Chojnickim Towarzystwie Kulturalnym i w lokalnych strukturach Stowarzyszenia „PAX”

Józef Bruski zmarł 14 grudnia 1974 roku w chojnickim szpitalu w następstwie wypadku drogowego. Spoczywa na cmentarzu w Brusach, gdzie miesiąc wcześniej pochowana została jego żona Jadwiga z Pestków.



Mapka z trasą Szlaku im. Józefa Bruskiego (źródło: <https://zaborskipark.pl>)

## Szlakiem Doktora

Dla wielu Józef Bruski był autorytetem, cieszył się szacunkiem zarówno jako lekarz, jak i społecznik oraz popularyzator kaszubskiej kultury. Jedną z form upamiętnienia jego zasług dla regionu jest nadanie jego imienia żółtemu szlakowi pieszemu w Zaborskim Parku Krajobrazowym. Zachęcając do wędrowki tym szlakiem (oznaczonym jako BY 2060y), przekazujemy czytelnikom garść najważniejszych turystycznych informacji. Trasa wiedzie z Charzyków przez górę Wolność (206 m. n.p.m.), Czarnoszyce, Starą Rogoźnicę, Babilon, most na Brdzie, Małe Swornegacie, Kokoszkę do Swornegaci. Długość szlaku wynosi ok. 26 km, a średni czas przejścia od 6 do 7 godzin. To szlak pieszy o umiarkowanym stopniu trudności. Wędrowcy szczególnie doceniają walory przyrodnicze morenowego wzgórza Wolność porośniętego lasem bukowym. Do zobaczenia zatem wiosną na szlaku doktora Bruskiego.

Kwartalnik Chojnicki  
nr 50/2024



# WSPOMNIENIA

*chojniczan*







MARIA JUDEJKO

# Leokadia Wanda Ignaczewska – *współtwórczyni logo Mostostalu*

Wanda przybyła do Chojnic na początku lat 70. ubiegłego wieku, kiedy powstawał chojnicki Mostostal. Urodziła się w Radomiu. Tam chodziła do szkoły i tam podjęła pierwszą pracę. Ukończyła Technikum Budowlane o kierunku ogólnobudowlanym z akcentem na małą architekturę. Myślała o studiach, lecz zaproponowano jej ciekawą pracę w Kieleckim Zakładzie Elementów Budowlanych w Radomiu i decyzja o dalszej nauce została odłożona. Wanda miała asystować państwu Piechotkom, przybyłym z Warszawy, żeby w Radomiu uczyć i testować nowy system budownictwa mieszkaniowego oparty na wielkiej płycie W-70. Pierwsze prace nad rozwiązaniami zastosowanymi w tym systemie podjęły właśnie Zakład Projektowania Zjednoczenia Budownictwa „Warszawa” i Instytut Techniki Budowlanej. Wanda postanowiła skorzystać z okazji i zdobyć nowe doświadczenie, by tę wiedzę przynieść na grunt zatrudniającego ją zakładu.

Płyta W-70 stwarzała nowe możliwości w budownictwie mieszkaniowym. Dotychczasowy system opierał się głównie na płycie szczecińskiej, w której stosowano technologie importowane z ZSRR. System W-70 oparty był na technologii z NRD z zastosowaniem poprzecznego układu ścian nośnych. W tych płytach wykorzystano strunobeton i były one inaczej zbrojone, co



Leokadia Wanda Ignaczewska

zwiększało ich wytrzymałość, trwałość i bezpieczeństwo. Ponadto nowy system rozszerzał możliwości stosowania dodatkowych rozwiązań, uwzględniających potrzeby regionu lub pojedynczego osiedla.

Pierwsze budynki mieszkalne w tym systemie powstały właśnie w Radomiu. Zanim jednak zaczęto je produkować na masową skalę, poprzedziły to doświadczenia i testy. I to Wanda brała w nich udział. Oczywiście jej zakład nie był jedynym producentem płyt W-70, ale na pewno był pierwszy. Razem z nią uczyli się tej technologii przedstawiciele innych regionów, którzy też przekazywali zdobytą wiedzę swoim zakładom pracy. Tam Wanda poznała przysłego męża, który reprezentował teren bydgoski.

W grudniu 1972 roku Wanda przyjechała do Chojnic. Właśnie tworzył się Mostostal i potrzebował ludzi z taką wiedzą, jaką ona posiadała. Chodziło głównie o umiejętności czytania rysunków technicznych i pracy na desce kreślarskiej. Została zatrudniona w Dziale Konstrukcyjnym, którego kierownikiem był Ślązak Zdzisław Piecha. Natomiast stanowisko dyrektora Mostostalu piastował wówczas Włodzimierz Mrowiec.

Ludzie przyjeżdżali do pracy z całej Polski. Brakowało fachowców nie tylko w administracji, ale też na produkcji. W Chojnicach żadna szkoła nie kształciła w tym kierunku. Najbliższe Technikum Budowlane było w Bydgoszczy. Dlatego istniała potrzeba zdobywania pracowników na rynku ogólnokrajowym.

Mostostal oferował dobre zarobki, a w niedalekiej przyszłości mieszkanie, bo w budowie był już obliczony na 60 lokali blok nr 1 na osiedlu Budowlanych. Wznoszono go równocześnie z halami produkcyjnymi i budynkiem administracyjnym. Chojnicki Mostostal współpracował wówczas z Mostostalem w Poznaniu. Tamtejsi fachowcy szkolili chojnickich pracowników u siebie i pomagali również montować hale produkcyjne w Chojnicach. Część młodych pracowników doksztalała się także w Bydgoszczy.

Wszyscy przyjezdni mieszkali na prywatnych kwaterach. Wielu pracowników dojeżdżało również z pobliskich okolic, dowoziły ich zakładowe autobusy. Praca była zmianowa. Biura i pracownie Mostostalu, organizowane w wynajmowanych mieszkaniach, rozrzucone były na terenie całego miasta. Na przykład Wanda mieszkała na służbowej kwaterze w mieszkaniu prywatnym przy ul. Kruczkowskiego, pracowała jako konstruktor w pracowni przy ul. Działkowej, a stołówka zakładowa mieściła się przy ul. Batorego.

W lipcu 1973 roku nastąpiło uroczyste otwarcie chojnickiego Mostostalu, na które miał przyjechać ówczesny minister budownictwa Alojzy Karkoszka. Pospiesznie porządkowano teren, obsiewano owsem trawniki, bo kiełkował szybciej niż trawa. Wanda pamięta, jak część trawników osobiście spryskiwała zieloną farbą, ponieważ młode roślinki jeszcze nie zdążyły dobrze odrosnąć, a już usychały z powodu letnich upałów i suszy.

Mostostal był wówczas jednym z największych zakładów pracy w Chojnicach. Otrzymał nazwę: Mostostal M-13, a to dlatego, że był trzynasty w kolejności i, jak się później okazało, ostatni w kraju.

Żeby jakoś odróżnić, a przede wszystkim odczarować pechową trzynastkę, pracownicy działu konstrukcyjnego zdecydowali, że postawią przed bramą „Człowieka ze stali”, symbolizującego strażnika, a jednocześnie stanie się on logo zakładu. Zaprojektował go zakładowy plastyk i dekorator Henryk Kaak. Technicznie projekt opracowali konstruktorzy z działu konstrukcyjnego Zdzisława Piechy. Rysunek techniczny wykonała na desce Wanda Ignaczewska. Natomiast wykonanie pomnika na hali przypadło w udziale brygadzie Jana Niewczasza z W-2. Całości nadzorował Zdzisław Piecha.

„Człowiek ze stali” stanął na placu u wejścia do zakładu, na tle budynku administracyjnego i hal produkcyjnych, krótko przed uroczystym otwarciem. Tym sposobem chojnicki Mostostal

dorobił się stalowego „dozorcy”, który na wyciągniętych ramionach dźwiga szynę. Jedni widzą w nim robotnika – siłacza, który poradzi sobie nawet z ciężką szyną, inni uważają, że broni wejścia do zakładu osobom niepożądanym. W razie oporu, szyna w odwodzie. Każdy więc ma prawo interpretować, jak chce, ale najważniejsze, że „Człowiek ze stali” został entuzjastycznie przyjęty przez wszystkich pracowników Mostostalu, jak też przez przyjeżdżających kontrahentów zarówno z kraju, jak też zza granicy. Wyciągali aparaty fotograficzne i robili zdjęcia, twierdząc, że to dobry pomysł.

W pierwszych latach Mostostal produkował głównie konstrukcje na potrzeby Polski oraz państw tzw. bloku wschodniego. Zatrudniał około 1500 osób. W późniejszym czasie został producentem i montażystą konstrukcji stalowych dla budowy przemysłowych, sportowych, drogowych, stoczniowych i ogólnych na potrzeby także innych krajów.

Swoją pracę Wanda wspomina bardzo miło. Blok mieszkalny został oddany do użytku w 1974 roku. Osiedlili się w nim ludzie pochodzący z różnych stron Polski, ale szybko się zintegrowali. Pracowali w tym samym zakładzie, mieszkali w jednym bloku, mieli podobne problemy, dylematy. Utrzymywali ze sobą kontakty towarzyskie, wspólnie, niemal kłatkami schodowymi, obchodzili imieniny, urodziny i inne uroczystości, ale w okresie świąt blok pustoszał. Prawie wszyscy wyjeżdżali do rodzin w głąb kraju.

W następnych latach zakład się rozrastał, dlatego Mostostal wybudował hotel robotniczy przy ul. Lichnowskiej. Zasiedlane też były kolejne bloki mieszkalne budowane przez inne firmy, ale z przeznaczeniem dla pracowników tego zakładu.



„Człowiek ze stali” – logo Mostostalu

Po dwóch latach Wanda została oddelegowana do pracy na budowę Huty Katowice, dla której chojnicki Mostostal wykonywał niektóre zlecenia. Najpierw jednak zakład wysłał ją na szkolenie do Bydgoszczy, gdzie zdobyła uprawnienie na rysunek techniczny konstrukcji stalowych. Tak więc mieszkanie zamknęła na klucz i wyjechała zdobywać kolejne doświadczenie zawodowe. Zamieszkała wraz z mężem w hotelu w Będzinie i wspólnie dojeżdżali do pracy w Dąbrowie Górniczej na budowę Huty Katowice. Zarobki mieli bardzo dobre, otrzymali nawet talon na samochód marki Fiat 125p, upoważniający do zakupu poza kolejką.

Po powrocie do chojnickiego Mostostalu podjęła pracę w dziale elektronicznego przetwarzania danych, w skrócie EPD, pod kierownictwem Ludwika Gólskiego. I znowu uczyła się czegoś nowego. To były pierwsze kroki komputeryzacji zakładu. Zapisywane na dysku dane Wanda woziła co dwa tygodnie do Bydgoszczy celem ich przetwarzania na komputerze Odra wielkości dużego pokoju.

Wkrótce zaczęły się strajki robotnicze. Chojnice stały się dość ważnym ogniskiem opozycji demokratycznej, zwłaszcza duże zakłady. Przyjeżdżali działacze Solidarności z Bydgoszczy, m.in. Jan Rulewski, przewodniczący Regionu Bydgoszcz NSZZ „Solidarność”. W sierpniu 1980 roku chojnickie zakłady, jak: WSK Mostostal, PKS, PKP, ChWSS „Polsport” przystąpiły do protestu w geście poparcia strajków robotników gdańskich, występujących w obronie wyrzuconej z pracy suwnicowej Anny Walentynowicz. Wraz z ogłoszeniem stanu wojennego zaczęły się jednak represje – rewizje, aresztowania, przesłuchania, zwolnienia z pracy, kary pieniężne. Represje dotknęły też niektórych działaczy z Mostostalu, m.in.: Stanisława Kalembę, Romana Buczkowskiego, Stanisława Kowalika, Ludwika Gólskiego. Inni działacze Solidarności, którzy uniknęli aresztowania, organizowali zbiórki pieniężne i pomoc dla aresztowanych oraz ich rodzin. Przykładem może być Jan Grebin – szlifierz.

**WYBORY 2002 SAMORZĄDNI**

**LEOKADIA IGNACZEWSKA**  
Kandydatka do Rady Miasta Chojnice

Jako wieloletni pracownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Chojnicach doskonale orientuję się w problemach bytowych mieszkańców naszego Miasta.

» Jestem blisko ludzkich spraw.  
» Wiem, jak można pokonać trudne problemy.  
» Pragnę uczestniczyć w ich rozwiązywaniu.

Zapraszam 27 października 2002r.

okreg nr 3 lista nr 9 pozycja nr 9



**Leokadia Ignaczewska**

Rada Miasta Chojnice

Lista nr 9  
Okreg nr 3  
Pozycja 9

SAMORZĄDNI

W swoim dorobku Wanda ma też epizod z wyborami do Rady Miejskiej

Z Mostostalu Wanda odeszła pod koniec 1981 roku, ponieważ postanowili z mężem pracować na własny rachunek. Zaangażowali się w handel. Niestety, to był błąd. Po pięciu latach zamknęli interes. Wanda poszła na roczny bezpłatny urlop, a potem znalazła pracę w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej na stanowisku administratora budynków mieszkalnych.



*Wanda podczas pracy w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej. Komputer już stoi, lecz pracy odręcznej nic nie zastąpi. Dane mogą zniknąć z ekranu, ale nie z szafy*

Gdy zaczęła się prywatyzacja, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przekształciło się w kilka spółek z o.o. Jedna zajmowała się gospodarką mieszkaniową, druga wodociągami i kanalizacją, trzecia ciepłownictwem, czwarta oczyszczaniem miasta, były też inne. Wanda pozostała w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o.

Jednak prywatyzacja i możliwość sprzedaży mieszkań wymusiła na Zakładach Gospodarki Mieszkaniowej fachowe przygotowanie ludzi do zarządzania nieruchomościami, ponieważ oprócz własności państwowej powstała własność prywatna. Regulowała to Ustawa z 24 czerwca 1994 roku o zarządzaniu nieruchomościami,

która m.in. pozwalała na tworzenie Wspólnot Mieszkaniowych. I znowu Wanda zaczęła się dokształcać, wydelegowana bowiem została do zdobycia licencji zawodowej. Uczestniczyła w jednorocznym kursie odbywającym się w Sopocie. Jeździła mniej więcej co drugi tydzień i po egzaminie w Warszawie 20 grudnia 2001 roku uzyskała, z wyróżnieniem, dyplom



*W pracy w 2002 roku*



*Piękny sposób podziękowania i pożegnania pracownicy odchodzącej na emeryturę. To także wzruszający moment*

licencjonowanego zarządcy nieruchomości. Wcześniejsze wykształcenie i wiadomości z zakresu budownictwa bardzo się jej wówczas przydały.

Pracowała jako zarządcza nieruchomości w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej ponad 10 lat. Jej zadaniem był kontakt z właścicielami lokali, ustalanie i planowanie prac remontowych, bieżącej konserwacji budynków oraz sporządzanie kosztorysów.

Na zasłużoną emeryturę przeszła w 2006 roku. Jednak nie spoczęła na laurach. Zupełnie przypadkowo, będąc z grupą seniorów na spacerze z kijkami, ówczesna szefowa Domu Opieki Społecznej zaproponowała jej pracę wolontariusza. Nie odmówiła. I to był bardzo dobry pomysł. Ceniła sobie tę pracę i kontakt z przebywającymi tam pensjonariuszami. Przytulenie, ciepły uśmiech, podanie ręki, polnego kwiatuśka..., to było najcenniejsze doświadczenie.

Obecnie należy do Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku w Chojnicach. Czynnienie, o ile czas, pogoda i zdrowie jej na to pozwalają,

uczestniczy w spacerach grupy kijkowej, pokonując nieraz wiele kilometrów. Jeszcze częściej jeździ na rowerze z grupą rowerową lub samotnie. Wtedy pokonuje najdłuższe trasy. Lubi samotne wycieczki, kiedy ma czas na rozmyślenia i wyciszenie emocji.

Jako autorka niniejszego artykułu mogę ze swej strony dodać, że Wanda to miła i ciekawa osoba. Najpierw pomagała wdrażać do produkcji wielką płytę W-70 i była współautorką logo Mostostalu, potem budowała osławioną Hutę Katowice, następnie była prekursorką w komputeryzacji zakładu oraz w zawodzie licencjonowanego zarządcy nieruchomości, była wolontariuszką w Domu Opieki Społecznej, a obecnie jest czynną seniorką, która nie ma zamiaru spocząć na laurach. Udziela się w Zarządzie Mieszkańców Osiedla Budowlanych. Wesoła, rezolutna, pełna życia, nie podda się tak łatwo czasowi i nie da się zaszufladkować do biernych seniorów czekających na to, co przyniesie los. Ona ten los oswaja.

*Fot. ze zbiorów Leokadii Wandy Ignaczewskiej*

Kwartalnik Chojnicki  
nr 50/2024



# CHOJNICE

*i okolice*







SZCZEPAN ZABORSKI

# Wieści z Kalwarii. W setną rocznicę śmierci Michała Durajewskiego z Wiele

13 czerwca br. minęła 100. rocznica śmierci Michała Durajewskiego, jednego z fundatorów gruntu, na którym powstała Kalwaria Wielewska. Jako ciekawostkę możemy też przywołać przypadającą w 2024 roku 100. rocznicę odwiedzenia Wiele i jego kalwarii przez Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego.

## Na chwałę poległym

Kalwaria to od ponad 100 lat jedno z najchętniej odwiedzanych przez chojniczan miejsc na południu Kaszub. Proboszcz wielewski ks. Józef Szydzik tak tłumaczył pielgrzymom genezę kalwarii: „z powodu obecnej wojny okropnej, wszechświatowej, buduję dla uczczenia poległych i w polu walczących braci naszych, na pociechę pozostałych rodziców i żon, a mianowicie ku większej chwale Bożej Kalwarię we Wielu”. Słowa te pomieszczone zostały w *Przewodniku dla użytku wiernych zwiedzających Kalwarię we Wielu* (1916) autorstwa ks. Antoniego Kowalkowskiego (w młodości filomaty chojnickiego). Administracja pruska bez większych przeszkód wydała w 1915 roku zgodę na budowę kalwarii, natomiast dłużej trwało uzyskanie akceptacji władz kościelnych; kuria zatroskana była bowiem stroną finansową przedsięwzięcia. Rychło jednak okazało się, że lokalna inicjatywa trafiła na bardzo podatny grunt. Zaangażowaniu ks. Szydzika w dzieło wznoszenia kalwarii towarzyszył entuzjazm wiernych z parafii wielewskiej, karsinińskiej, bruskiej i leśnieńskiej, a od 1917 roku, kiedy zaczęły docierać do Wiele regularne już pielgrzymki, pojawiły





*Anna i Michał Durajewscy z Białej Góry, zdjęcie wykonane przed 1914 rokiem (źródło: Józef Borzyszkowski, „Wielewskie góry. Dzieje Wiela i jego kalwarii”)*

się datki od katolików z różnych miejsc ówczesnych Prus Zachodnich (Pomorza Gdańskiego), a nawet od Kaszubów z Kanady i USA.

Liczne obiekty przy kalwaryjskich drózkach powstały również dzięki hojności ofiarodawców, którzy w swoich testamentach zapisywali znaczne nawet sumy; niektórzy z nich – jak podaje prof. Józef Borzyszkowski w wielewskiej monografii z 1986 roku – przed wyruszeniem na front, np. Franciszek Burchard i Józef Rekowski. Chojniczanie zaczęli regularnie organizować pielgrzymki w roku powrotu miasta do Macierzy (1920). Tradycja pielgrzymowania i materialnego wspierania kalwarii żywa jest do dziś.

### Gospodarze z Białej Góry

Kaszubska kalwaria nigdy by jednak nie powstała, gdyby nie wielka życzliwość i dobra wola miejscowych gospodarzy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje postawa małżeństwa Anny (1860–1928) i Michała Durajewskich (1854–1924) z Białej Góry. Anna wywodziła

się ze znanej na południu Kaszub rodziny Warnków. Małżonkowie przekazali pod budowę kalwarii 8 ha swojej ziemi. Dziś pielgrzymujemy po ich dawnym rozległym gospodarstwie. Możemy też pochylić się nad ich wspólnym miejscem spoczynku.



*Nagrobek Anny i Michała Durajewskich*



*Tablice na nagrobku Anny i Michała Durajewskich*

Warto także wymienić innych wielewian, dzięki którym mogła ruszyć budowa kalwarii. Jan Lewiński i Franciszek Trzoska wyrazili zgodę na stałe przejście pielgrzymów przez grunty będące ich własnością. Z kolei Leon Narloch zgodził się na wzniesienie kaplicy Marii Królowej Pokoju na swojej ziemi. Liczne grono parafian z Wielą, Karsina, Brus, Dziemian i innych okolicznych miejscowości służyło budowniczym nieodpłatnym transportem.

Do zobaczenia zatem na kalwaryjskich ścieżkach. Stanowią one trwałe ślad religijności kolejnych pokoleń, nie tylko mieszkańców ziemi zaborskiej.

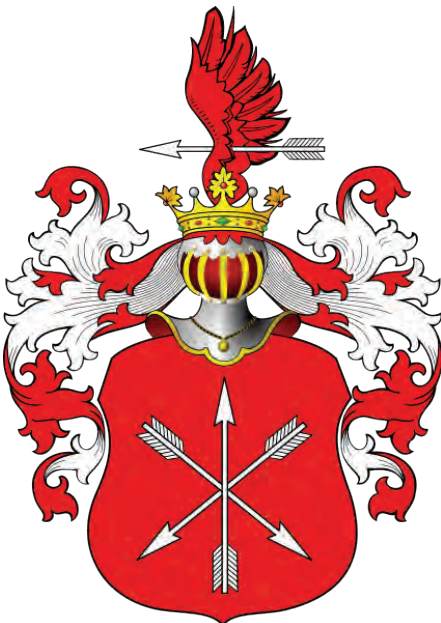
ANDRZEJ LORBIECKI

# Cołdanki

*J*ak podaje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, tom I: „Cołdanki, niem. Zoldan, wieś rycerska w pow. chojnickim, pół mili od bitego traktu chojnicko-kamińskiego, o milę na południe od Chojnic. Nazwę wzięła od jakiegoś Soldana, któremu komtur tucholski Dytryk von Lichtenheim wydał tu w 1337 r. 16 włók na własność prawem chełmińskim. Niedługo potem dodał Winrych

von Kniprode, mistrz wielki krzyżacki, nowe 12 włók, leżących przy Ogorzelinie r. 1357. W połowie XVIII wieku właścicielem był Kazimierz Wolszlegier, asesor człuchowski, człek bardzo bogobojny, o którym donosi kronika oo. bernardynów w Zamartem, że wyratował cudowną figurę N.M. Panny, którą chcieli uwieść złoczyńcy”.

„Służbę lżejszą pełnili obywatele w blasze, to znaczy w przedniej połowie pancerza, w dokumentach zwykle plata, Plate, rzadziej thorax, harnasch, zwanej, a okrywającej pierś jeźdźca. Do niej należała czapka żelazna bez przyłbicy, tarcz i włócznia. Do zupełnej takiej służby należały trzy konie, jeden pod luzaka, jeden pod jeźdźca w drodze, drugi do bitwy. Obowiązek ten był tak samo jak z polskich majątków nieograniczony; pełnić go wypadało, »kiedy, ile razy albo dokąd« Zakon rozkazał – tak miał



Herb rodziny Wolszlegier

Sołdan i potomkowie jego z Cołdanek pod Chojnicami »służbę z blachą czynić i wiernie służyć«, a bez wyjątku wszyscy dziedzice, choć powinność tę w przywilejach bardzo często opuszczano. Jeszcze rzadsza jest wzmianka, że służbę tę o własnej żywności i na swoją odpowiedzialność i szkodę, tak na wojnie zaczepnej, jak i w obronie kraju pełnić wypada» – podaje ks. Stanisław Kujot w *Dziejach Prus Królewskich, Pomorze i ziemia chełmińska, cz. II*.

Rodzina Wolszlegierów, pochodząca z Niemiec, osiadła w XVI wieku na polskim Pomorzu w powiecie człuchowskim. W 1570 roku wymienionych jest czterech Wolszlegierów, współwłaścicieli wsi Płonnica (Platendynk). W wieku kolejnym rodzina posiadała jeszcze Ciecholewy, Cołdanki, Czosnowo, Szenfeld, Jaromierz i Zawadę. W XVII wieku występują jako właściciele dodatkowo Zamartego, Słupów, Silna, Racławek, Tuchółki i udziałów we wsiach Gockowo i Przechlewo. W XIX wieku pojawiają się jeszcze jako właściciele wsi Belno, Głuszyce, Laskowice, Łowin, Chraplewo, Ciężkowo i Iwno w Poznańskim. Mimo niemieckich korzeni czuli się Polakami, pełnili funkcje publiczne w Pomorskiem. Rodzina wylegitymowała się w Królestwie Polskim: w 1845 roku Karol Marcin Wolszlegier i w 1855 roku Piotr Wolszlegier, syn Marcina, kapitana Wojska Polskiego (jednak bez podania herbu).

Pierwszy zapis o istnieniu wsi Cołdanki (Zoldan) pochodzi z 1337 roku i zmieniał się odpowiednio: Soldansdut – 1339 rok, Soldan – 1570 rok, Cołdanki – 1653 rok, Cołdank – 1682 rok, Zolldamm lub Zoldan w latach 1772–1864, Cołdanki – 1934 rok. Do Cołdanek należał Nowy Dwór (folwark będący własnością Zakonu), według inwentarza z 1433 roku folwark w „Newenhoffe” posiadał 400 owiec i 250 jagniąt.



*Pałac dawniej i dziś*

#### Kalendarium:

- 1720 rok – właścicielem Cołdanek jest Kazimierz Wolszlegier;
- 1790 rok – istniała prywatna kaplica w Cołdankach;
- 1824 rok – Cołdanki są uznane za majątek obszarniczy;
- 1848 rok – podczas Wiosny Ludów w majątku Wolszlegierów gromadzono broń;
- 1904 rok – Adam Wolszlegier jest właścicielem Cołdanek i Melenowa;

- 1904 rok – Cołdanki – Biblioteka TCL (Towarzystwo Czytelni Ludowych), bibliotekarz Adam Wolszlegier;
- 1919 rok – ożywioną działalność podjęli Adam i Władysława Wolszlegierowie z Cołdanek; z ich inicjatywy w 1919 roku została wydana pierwsza polska książka *Pieśni narodowe i obozowe*;
- 1939 rok – Cołdanki znajdują się w pasie obrony 18 Pułku Ułanów Pomorskich;
- 1945 rok – majątek podlega parcelacji, przejmuje go PGR.

Obecny zapis to: Cołdanki – wieś kaszubska w Polsce położona w województwie pomorskim, w powiecie chojnickim, w gminie Chojnice. Wieś jest częścią składową sołectwa Nowy Dwór-Cołdanki. W latach 1975–1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa bydgoskiego.

Cołdanki zabytki: dwór z końca XIX wieku, własność Zakład Doświadczalny Ziemiańska w Zamartem; pozostałości parku z XIX wieku; dwie stodoły drewniane oraz budynek gospodarczy; pozostałości przydworskiego cmentarza.

Z cmentarzykiem, a raczej z nagrobkiem, wiąże się ciekawa historia. Jak mi opowiadała w 1960 roku ostatnia służąca z pałacu, w grobie tym miała leżeć właścicielka wraz z córką, która zmarła przy porodzie. Jednak zapisu takiego pochówku nie udało mi się odnaleźć w księgach kościoła w Zamartem. Jediną osobą w rodzinie Wolszlegierów pasującą do tej legendy byłaby Patrycja Magdalena Wolszlegier, urodzona w 1849 roku w Iwnie. Zmarła w 1920 roku w Warszawie, więc grób jest symboliczny. Nadmieniam, że na początku lat 40. XIX wieku właścicielami Iwna zostali Adam Wolszlegier i Patrycja z Radziemskich herbu Lubicz. Z tego wynika, że grób w parku w Cołdankach jest grobem symbolicznym.

A oto kilka legend opisujących wydarzenia w Cołdankach i Zamartem.

„Inne cudowne wydarzenie miało miejsce we wsi Cołdanki, które należały do wspomnianego już Kazimierza Wolschlegera. Istniał tam kiedyś ewangelicki zbór. Z czasem świątynia poszła w ruinę. Zostały po niej tylko dwa dzwony, które właściciel



*Park i zabytkowe stodoły*

postanowił podarować kościołowi w Chojnicach. Pewnego dnia chciał je zawieźć do miasta. Dzwony leżały już na wozach, konie były zaprzężone. Konie jednak nie chciały ani ruszyć z miejsca, choć wóz nie był zbyt obciążony. Wolschlager chciał je wtedy zawieźć do Lichnow, ale i w tę stronę konie nie chciały jechać. Próbowali i w inne strony, ale cały wysiłek był nadaremny. Dopiero, kiedy postanowił dzwony podarować do Zamartego, konie prawie same ruszyły w drogę. Szły tak szybko, jakby wóz był zupełnie pusty. Jeszcze w XIX wieku, jak pisze bernardyński kronikarz, dzwony wisiały na wieży kościoła w Zamartem”.

Jeszcze kilkanaście lat temu w srebrnym relikwiarzu nad tabernakulum w klasztorze w Zamartem znajdowała się (zaginęła 13 grudnia 1983 roku) średniowieczna, słynąca cudami, drewniana figurka Najświętszej Panny Marii pochodząca z pierwszej zamartckiej kaplicy. „Według legendy znalazł figurkę Matki Boskiej po raz pierwszy pasterz, który dał ją dzieciom do zabawy. Zginęła im jednak, a znalazł ją inny wieśniak. Gdy dowiedział się o tym Potulicki, właściciel Zamartego, oddał figurkę oo. augustianom w Chojnicach. Po jakimś czasie po raz trzeci ukazała się w Zamartem, lecz w jasności wielkiej na drzewie w pobliżu miejsca, gdzie dziś stoi kościół. Zapytywani oo. augustianie nie umieli dać odpowiedzi, w jaki sposób figurka przechowywana w Chojnicach zaginęła. Dla mieszkańców wsi był to dowód oczywisty, że Matka Boska chce pozostawać w Zamartem. Od umieszczenia figurki na ołtarzu, czego dokonano ogromnie uroczyście, zaczęło miejsce to słynąć cudami. Wota dziękczynne przez wiele lat składane obudziły pożądanie złodziei, którzy postanowili wynieść z kościoła ołtarzyk srebrny wraz z wotami. Lecz według legendy, nie dopuściła Najświętsza Maria Panna do zniszczenia swego wizerunku. Dziwną siłą powstrzymani, błądząc i długo nie mogąc znaleźć drogi, porzucili złodzieje figurkę, niszcząc tylko ołtarzyk, lecz w następnej miejscowości zostali schwytani przez asesora człuchowskiego Kazimierza Wolszlegiera z Cołdanek, który puścił się w pogoń za nimi. Zmuszeni do odwrotu wskazali miejsce, gdzie figurkę porzucili. Mimo że był to listopad, znaleźli ją na świeżej trawie, na drodze do Blumfeldu (obecnie Niwy). W miejscu znaleziska postawił Andrzej Grabowski, kasztelan chełmiński, murowaną Bożą Mękę”.



*Odnaleziona figurka  
Matki Boskiej*

Kolejną legendę opisał Jan Dorawa w jednej z gazet. Właściwie jest ona tłumaczeniem niemieckiej legendy. „Otóż, jesienią 1749 roku umarł Tadeusz von Wolschlager z Cołdanek. Nazywano go starym wujem Tadeuszem. Zgodnie z rodzinną tradycją pochowany został w podziemnej krypcie grobowej zamartckiego kościoła. Wkrótce w klasztorze zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Słyszano kroki tam, gdzie nikt się nie poruszał. Drzwi otwierały się same. Psy wyły tak, jakby je ktoś



bił. Niesamowite rzeczy zaczęły dziać się także w domu dziedzica w Coddankach. Nieoczekiwanie i szybko zaczęli umierać także dalsi członkowie rodziny. W czasie rodzinnej narady stwierdzono, że wuj Tadeusz jest wampirem, który po śmierci nie zaznał spokoju i nie zazna, dopóki wszystkich nie pociągnie za sobą. Postanowiono obciąć mu głowę, by zakończyć ten śmiertelny proceder. Kiedy ostatecznie uzgodniono, kto wypełni to zadanie (a musiał to być ktoś z rodziny), nagle w rodzinnej sali obrad spadł ze ściany obraz wuja Tadeusza. Dla zebranych był to znak, że znowu ktoś umrze. Wymagany był pośpiech. Zadanie obcięcia głowy miał wykonać Józef – najmłodszy z rodziny. Gdy wybiła północ, Józef wszedł do krypty z jednym z mnichów. Przy otwieraniu grobowca zgasła świeca. Mnich uciekł, ale Józef »dokończył« powierzone mu zadanie. Ponoć potem wszystko ucichło. W klasztorze nikt już nie straszył, nie otwierał drzwi, a członkowie rodziny Wollschlager dalej umierali. Nikt przecież nie jest wieczny. Każdy kiedyś umrze. Ile w tym prawdy? Któż to wie? Ja wiem jedno: w klasztorze zamarkim bywałem wiele razy i nigdy nie widziałem nic (ani też nikogo) »podejrzanego«. A drzwi najczęściej otwierał mi przeor ojciec Tomasz (ale Ten nie jest żadną zjawą, żyje do dzisiaj i oby jak najdłużej)».

Kwartalnik Chojnicki  
nr 50/2024



# OFICyna

*artystyczna*





# Grzegorz Szopiński – *twórca ludowy*

**Grzegorz Szopiński** ma 63 lata i pochodzi z Kłodawy. Przygodę z rzeźbiarstwem rozpoczął bardzo wcześnie. Było to w 3 klasie podstawówki, kiedy miał zaledwie 10 lat. Wówczas wystrugał swoją pierwszą rzeźbę – był to siedzący Indianin. Wypalał pejzaże w drewnie oraz malował farbami w połączeniu z pastą do zębów. Jego rzeźby przedstawiały rycerzy z tarczą i zbroją, samochody oraz rakiety. Gdy po zakończeniu nauki rozpoczął pracę zawodową, brakowało mu czasu na kontynuowanie młodościowej pasji. Powrócił do niej niedawno, a inspiracją była wycieczka do skansenu we Wdzydzach Kiszewskich i prace innych artystów oglądane w internecie.





*Jak się zaczęła Pana pasja?*

Zaczęła się w szkole podstawowej, a odnowiła, kiedy pojechałem wraz z żoną na wycieczkę do skansenu we Wdzydzach Kiszewskich. Tam postanowiłem wrócić do własnej interpretacji rzeźbienia, a pierwszą moją pracą była rzeźba zająca – było to w 2019 roku.

*Pana zdolności są bardziej wrodzone czy wyuczone?*

Są wrodzone, jestem samoukiem. Jednak cały czas doskonalam swoje umiejętności i podpatruję innych twórców na plenerach rzeźbiarskich.

*Jaki jest Pana główny obszar zainteresowania w sztuce?*

Zdecydowanie rzeźba w drewnie, a ostatnio w glinie. Lubię rzeźbić postacie ludzkie, zwierzęta oraz postacie z bajek.

Ponadto interesuje mnie rysunek i muzyka, a szczególnie lubię grać na akordeonie. Narzędzia, z których korzystam, to piła mechaniczna i dłuta. Najlepszym materiałem są drzewa owocowe, ale także lipa, buk, akacja czy dąb. Najwyższe moje dzieło ma aż 2,20 m wysokości.

*Gdzie Pan szuka inspiracji?*

Może to dziwne, ale głównie znajduję ją w internecie. Przeglądam różne strony, szukam interesujących i niezwykłych rzeczy, a wtedy interpretuję je po swojemu, tak jak to lubię, jak mi się to podoba.

*Ma Pan swoich idoli w sztuce?*

Oczywiście! Mam ich bardzo wielu: Łukasz Zabłocki, Bogusław Migel, Igor Kuceva, Natasza Sobczak, Robert Wyskiel, Marcin Borowy, chojniczanin Jarosław Urbański oraz Józef Chełmowski. Inni artyści, których cenię, to: Zygmunt Kędziński, Martyna Miller, Roman Ziemięć i Stanisław Śliwiński.

*Muzyka i sztuka chodzą parami. Czego Pan słucha?*

Podczas rzeźbienia słucham góralskich przebojów. Lubię Baciary i zespół Kasubovci. Kiedyś, w młodości, grałem i stąd moje zamiłowanie także do rytmicznej muzyki.

*Ma Pan własną pracownię?*

Tak, mam własną pracownię i prywatną wystawę rzeźb – tych zrobionych przeze mnie oraz tych, które zakupiłem od innych rzeźbiarzy. Moja pracownia znajduje się tutaj, gdzie mieszkam, w Kłodawie. Uczęszczam też do pracowni w Chojnickim Centrum Kultury i pod okiem pana Jarka Urbańskiego doskonale swoją rzeźbę w glinie.



*Organizuje Pan wystawy swoich prac?*

Mam już na swoim koncie parę wystaw, chociażby w młynie w Lipuszu, w Wiejskim Domu Kultury w Swornegaciach czy w podziemiach kościoła gimnazjalnego w Chojnicach. Jeżdżę też po kiermaszach, jarmarkach oraz kaszubskich zjazdach. Uczestniczę także w festynach wiejskich.

*Gdzie można obejrzeć i kupić Pana prace?*

Moje prace można obejrzeć przy świetlicy wiejskiej w Kłodawie. Obdarowuję też tymi dziełami moją rodzinę – rzeźby zdobią im podwórka. Jednak największa kolekcja znajduje się w mojej pracowni, do której serdecznie zapraszam wszystkich zainteresowanych. Jest to spora wystawa stała i cały czas się powiększa.

*Jakie są największe Pana osiągnięcia artystyczne w dotychczasowej pracy twórczej?*

Brałem udział w konkursie sztuki ludowej imienia Józefa Chełmowskiego w Brusach, na którym otrzymałem wyróżnienie. Otrzymałem nagrodę wójta gminy Chojnice Zbigniewa Szczepańskiego za twórczość artystyczną za rok 2022. Brałem też udział



w konkursie w Słupsku, gdzie po konkursie muzeum zakupiło trzy moje rzeźby.

*Jakie ma Pan plany artystyczne na najbliższą przyszłość?*

Będzie wystawa moich rzeźb w muzeum w Bramie Człuchowskiej w Chojnicach. W maju wezmę udział w plenerze rzeźbiarskim w Swornegaciach, w planach mam także plener rzeźbiarski w Wejherowie oraz pokaz rzeźbienia w ramach obchodów Dnia Kamienia Krajeńskiego.

*A jak Pan wypoczywa?*

Wolny czas przede wszystkim spędzam z żoną, ale także słucham muzyki. Ostatnio polubiłem jazdę motorem i zwiedzanie muzeów, w których zawsze szukam inspiracji.

*Co by Pan chciał powiedzieć chojniczanom?*

Jeśli ktoś ma jakieś marzenia, to niech nigdy nie rezygnuje z wymarzonego celu, bo na sztukę nigdy nie jest za późno.



*Rozmawiał i fot.: Jacek Klajna*





# MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CHOJNICACH

## Godziny otwarcia

---

### **WYPOŻYCZALNIA LITERATURY PIĘKNEJ I POPULARNEJ DLA DOROSŁYCH**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11.00-18.00  
wtorek - 9.00-15.00

### **CZYTELNIA I INFORMACJA BIBLIOTECZNA, PRACOWNIA DOKUMENTACJI REGIONALNEJ**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11.00-18.00  
wtorek - 9.00-15.00

### **WYPOŻYCZALNIA I CZYTELNIĄ DLA DZIECI**

poniedziałek i czwartek - 11.00-16.00  
wtorek 11.00-15.00  
środa i piątek 11.00-18.00

### **WYPOŻYCZALNIA I CZYTELNIĄ NAUKOWA**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11.00-18.00  
wtorek - 9.00-15.00  
sobota - 10.00-15.00

### **MEDIATEKA**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek - 11.00-18.00  
wtorek - 9.00-15.00



**Miejska Biblioteka Publiczna  
w Chojnicach**